

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., w przesyłce pocztową 12 hal. — Biura Redakcyjnego i Administracyjnego w Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Czarnieckiego 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyjny nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 88 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rałowego b. r. nadać najmiłościwiej radcom w Habererowi i dr. Henrykowi Reissnau.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy sądowych: Stefana Grigorowicza w Czerniowcach, Ryszarda Hessego, obu w Przemyślu dla Przemysła i Maksymiliana Rittigsteina w Samborze dla Sambora, oraz zastępców prokuratorów Państwa: Leona Bereźnicznika w Tarnopolu dla Tarnopola i Włodzimierza Rusina w Złoczowie dla Złoczowa, wreszcie sekretarza sądowego Filemona Melle w Złoczowie dla Brzeżan;

radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu powiatowych sekretarzy sądowych: Miodła Jaworowa, Edmunda Galika w Jarosławiu dla Jarosławia, Oresta Dębickiego w Brodach dla Ustrzyk; sędziów powiatowych: Konstantego Pawlikowa w Winohradzie, Hieronima Wierzchowskiego w Haliczu, Hipolita Calinescu w Dornie,

Tadeusza Rybickiego w Janowie i Włodzimierza Kuryłowicza w Rymanowie, wszystkich pięciu z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych, oraz sekretarza sądowego Karola Granowskiego we Lwowie dla Ottynii.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Antoniego Twerdohleba, naczelnika sądu powiatowego w Jarosławiu, do Lwowa; Światosława Szankowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Ottynii, do Stanisławowa; Teofila Makucha, naczelnika sądu powiatowego w Stariej Soli, do Tarnopola; dr. Jana Drezińskiego w Brzeżanach, do Przemyśla i Ignacego Krasowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Starym Samborze do Starej soli; i zamianował: sekretarza sądowego dr. Jana Hozera we Lwowie radcą sądu krajowego w Brzeżanach i adjunkta sądowego Adama Żmurkę w Trembowli sędzią powiatowym w Starym Samborze.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował zastępcę prokuratora Państwa Teodora Ligęzę Przychockiego w Nowym Sączu, prokuratorem Państwa w Jaśle.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela gimna-

zjum w Dębicy, Leopolda Reuthstetten-Schirmböcka, rzeczywistym nauczycielem w tymże zakładzie.

Pan Namiestnik przeniósł koncypistów Namiestnictwa Romana Balkę z Cieszanowa do Trembowli, a Romana Świtalskiego ze Stryja do Lwowa, tudzież praktykantów conceptowych Namiestnictwa dr. Adama Lewickiego ze Lwowa do Stryja a Jana Mikosza ze Lwowa do Cieszanowa.

Pan Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Wilhelma Hořitzę z Husiatyna do Stryja.

Pan Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Stanisława Jana Mamekka w Czortkowie, weterynarzem powiatowym, przeznaczając go do służby w c. k. starostwie w Turce.

Pan Namiestnik przeznaczył do służby w c. k. starostwie w Podgórzu starszego weterynarza powiatowego dr. Kazimierza Rutkowskiego i przeniósł starszego weterynarza powiatowego Zygmunta Fertiga z Podgórza do Limanowej, weterynarza powiatowego Herscha Atlasa z Limanowej do Czortkowa oraz asystentów weterynaryjnych Włodzimierza Hiolskiego z Trembowli do Lwowa i Józefa Kuźniara z Herodenki do Trembowli.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 marca.

Przedwczoraj przytaczaliśmy na tem miejscu cyfry wydatków poczynionych przez Japonię w ciągu ostatnich ośmiu lat na cele wojskowe. Wydatki te przewyższały znacznie sumę półtora miliarda marek. Olbrzymia ta cyfra wyda się jednak czemś dziecinnym, skoro się ją zestawi z jednorocznym wydatkiem na wojsko i flotę, wstawionym w tegoroczny budżet potężnej sojuszniczki japońskiej, Anglii. Otóż budżet wojny i marynarki angielskiej na rok 1904/5 wynosi niewiele mniej, aniżeli dwa miliardy franków, a więc podwoił się w ciągu ośmiu lat pod rządami gabinetu unionistycznego.

Jest to objaw, który może zaniepokoić najtrzeźwiejszą zapewne w świecie angielską opinię publiczną. Echo tego zaniepokojenia odbiło się też w przemówieniu, wygłoszonym w Izbie gmin przy sposobności rozpraw nad dodatkowym kredytem na pokrycie kosztów wojny południowo-afrykańskiej przez lidera opozycji liberalnej, sir Henry Campbell-Bannermana. Zresztą zwiększenie wydatków nie ogranicza się do tych pozycji armii i floty, dla których optymizm, kierowany racją stanu, wynalazł szumną i sztuczną nazwę „prelij narodowego ubezpieczenia“. Nowożytnie społeczeństwa państwowe, muszą czynić zadość nieprzeliczonemu obowiązkowi, których liczba wzrasta równoległe ze stopniem urzeczywistnianiem się programu, najżywoźniejszego dziś na całym ucywilizowanym obszarze kuli ziemskiej, sta-

LISTY BERLINSKIE.

(Za dużo muzyki! — Trójnożny potwór. — Józef Hofman, jako kompozytor. — „Boruta“. — Muzyka polska w salonie hrabiny Buelow. — Zmiany w teatralnej fizjognomii Berlina. — Co zostało po „Überbretteln“. — Kabaret przekształca się na scenę reformatorską. — Teatry Reinharda. — Nowy kierunek sztuki scenicznej).

(Ciąg dalszy).

Chętnieby słuchano dalej zajmujących „Opowieści Hofmana“, lecz znowu ktoś uderza w klawisz.

— Czy zna pan pianistę W... — zagadnął raz Rubinstein artystę, który go odwiedził. (Jesteśmy pod znakiem Rubinsteina). — To zupełnie wyjątkowy pianista!

W... znany był jako muzyk bardzo mieniący. Gość Rubinsteina przyjął tedy słowo jego z pewnem zdziwieniem.

— A tak, — ciągnął złośliwy mistrz — jeden gra źle!

Takiego „wyjątkowego“ pianisty niema w tem gronie. Technika wirtuozowska stała się u każdego przesłanką samo przez się do wielkości, rzecz, o której wcale się nie słyszy w dostojnym kole cudownych dzieci eks-dzieci.

Oto u fortepianu zasiadł znowu taki majster w pieluszkach — rzekłbym: jeszcze w skorupie, który z ukończoną techniką na świat przyszedł. Najmłodszy ze zwycięskiej plejady uczniów Leszetyckiego, Miecio Horzowski, wygrywa perliste pasażę rączką słabą, ale zdumiewająco pewną. Z dźwiękami puklami, które spływają mu aż po kołnierzy koronkowy i aksamitną katanecką,

wygląda jak dziecko wycięte z obrazu Reynoldsa. W Berlinie walczy z cieniem małego Veczey, ale jednak triumfuje...

— Szczególny ten wasz kraj — odzywa się Charles Bonneton, korespondent *Figara*, interesujący się żywo sztuką polską. — Chyba hodujecie sztucznie te cudowne dzieci, jak szparagi!

— W samej rzeczy — dodaje kolega jego z *Gaulois*, Ange Morre — jaka obfitość, jakie marnotrawstwo talentów! Można by nimi obdzielić kilka narodów!

Panie ścisną Miecia, który dodał szumnego poloneza własnej kompozycji, a tymczasem na prośby kolegów, zbliża się do fortepianu ceniona już w Berlinie kompozytorka, Hermina Szwareówna.

Panna Szwareówna — nomen omen, czarna jak węgiel lśniący — jest siostrzenicą Moszkowskiego i zdaje się, że „wzięła po Bekwarku lutnię“. Kompozycje jej, zawsze sprytne i zręczne, mają przeważnie charakter poważny, religijny. Lecz także „Scherzetto“ lub „Kukułka“ tryskają swawolną gracją.

Niespodzianka: wszystkie światła nagle gasną, towarzystwo znajduje się w ciemności kompletnej.

Co się stało? Najmłodszy z artystów, dokazawszy cudów na klawiaturze, wlaź pod fortepian, szukając sobie innych zabawek. Potem zbadał dokładnie dolną stronę stołów, wreszcie niespostrzeżenie zakradł się do kurytarza i tam jednym pociśnięciem wirtuozowskiej ręki zakreślił gazometr...

— *Quel gaspillage de talents!* — Te słowa mimowoli przychodzą na pamięć, gdy światło znowu promieniami swymi oblewa zebranych.

Tam, pod palmą, widzicie smukłego młodzieńca, którego twarz pociągła przypomina żywo Taussiga. Nie bez przyczyny — bo to brataniec jego, Juliusz Wertheim. Poznaliśmy go w Berlinie przed kilkoma tygodniami, gdy w sali Beethovena dał koncert kompozytorski z orkiestrą filharmonijną. Berlińczycy zrozumieli tylko ujmujące pieśni jego, znakomicie odśpiewane przez

słynną Nicklas-Kempner. Lecz symfoniczne utwory Wertheima, zdaniem znawców, choć jeszcze młodość zdradza, opierają się na pracy tak poważnej, że wszystkie objawy można godłem wypisanem w nagłówku „Medytacji symfonicznych“: *Per aspera ad astra*...

Obok Warszawianina — już z racji geograficznej — spotykacie dziecko Łodzi, Artura Rubinsteina. I znowu w głębszym znaczeniu, rzecz by można: *nomen omen*. Bo chociaż młodego pianisty żadne więzy pokrewieństwa nie łączą ze zgasłym tytanem, którego imię nosi, chociaż dopiero do lotu się szykuje, to jednak uderza pokrewność charakteru gry: Artur Rubinstein nie należy do wirtuozów, którzy wzbudzają podziw jedynie techniką karkołomną, lecz gra szeroko, wulkanicznie. Sam uniesiony uczuciem, innymi niem porywa. Ten sposób grania jest u niego tem dziwniejszym, że Rubinstein wyszedł ze szkoły najnudniejszego, najbardziej suchego nauczyciela berlińskiego — Bartha.

Przychylił los w postaci troskliwych opiekunów i mecenasów oszczędził mu ryzykowny okres cudownego dziecka. Wyszło mu to bezspornie na korzyść, bo gdy niedawno temu zagrał przed Paderewskim, prosiąc o wskazówki, mistrz odparł: — Panu lekcji niepotrzeba. — I dodał: — *C'est un petit maître*.

Nawet w tem gronie fachowych i kolegów, których uznanie najtrudniej zdobyć, ceną młodego artystę tak dalece, że gdy zasiądzie do fortepianu, musi grywać bez końca. Ciągłe się domagają dalszych numerów; po każdym wzrasta zdumienie, chociaż niektórzy ganią to galopujące uczucie, które w etudy nawet wkłada sentyment.

I dla tego Rubinsteina najdłużej trzyma się przy fortepianie, że gra — wszystko. Nietylko to, co wystudował, ale wszystko, co kiedykolwiek słyszał.

Oto rekord tej niesłychanej pamięci muzycznej: spędziwszy w lecie parę tygodni w Morges, słyszał urywkami nowe kompo-

zyce symfoniczne, nad którymi Paderewski właśnie pracował. Skleił je sobie i gra, niby z nut, całą „Sonatę“, a nawet orkiestralną, o skomplikowanej budowie „Symfonię“.

— Istny fonograf! — woła jedna z pań.

— Dzięki jemu — odzywa się ktoś inny — i nieobecni zastąpieni są na tym zaimprovizowanym festiwalu niewydanych kompozycji polskich.

Pogadanka żywo się toczy; usposobienie coraz weselsze. Ktoś ściąga z kominka lalczkę porcelanową o rumianych policzkach i zbliża ją do klawiatury.

— Cudowne dziecko! — wołają. — Wyjątkowe dziecko — nie umie grać!

*

Teatralna fizjognomia Berlina, która ustaliła się na szereg lat po wysunięciu się Hauptmanna i Sudermanna na pierwszy plan i po objęciu „Deutsches Theater“ przez dr. Brahma, obecnie ulega radykalnemu przekształceniu. Ani autorowie, ani dyrektorowie dawni nie panują już samowładnie; nowe siły pojawiają się i zdobywają sobie szturmem łaski publiczności.

Okres fermentacji rozpoczął się już z wystąpieniem „Überbrettlu“ Wohlzogeny i nieskończonego ogona naśladowców jego. — Zdumiewająca ilość talentów poetyckich i reżyserskich wypłynęła wówczas na wierzch, tak szybko, tak odrazu niemal, że poprzednie milczenie ich wyłomaczyć można było tylko polityką monopolu literackiego, stosowaną przez dawniejszych potentatów sceny.

„Überbrettlu“ wszystkie niemal skrachowały — tylko „Grüne Minna“ i „Zum siebenten Himmel“ wegetują jeszcze po kawiarniach. Wraz z Überbrettliami znikło też sporo poetów i dyrektorów, oklaskiwanych przez sezon lub dwa, lecz nie wszyscy znikli.

(Dokończenie nastąpi).

Stwosz.

nowiącego hasła teraźniejszego i przyszłego polityki ustawodawczej państw nowożytnych, programu społeczeństwa, czyli według obcego, utartego w nauce i praktyce wyrażenia, socjalizacji państwa. Sir Michael Hicks-Beach, dawny kanclerz skarbu W. Brytanii, obliczył normalne przecięcie roczne tej automatycznej wydatków państwowych na 140 do 150 milionów franków. Rozumie się, że taki stan rzeczy przynębia niemało umysły polityków rozważnych i przewidujących, którzy w podatkach widzą nie tylko ofiary obywateli, ale i ograniczenie wolności obywatelskiej w sferze majątkowej, którzy przypominają sobie, że wiek dziewiętnasty, wiek racjonalizmu i liberalizmu miał za hasło społeczne: pokój, reformy i oszczędność, i którzy z niejaką trwogą zadają sobie pytanie, czy zasoby społeczne długo jeszcze podolają podwójnym równocześnie rosnącym ciężarom imperialistycznego wieku XX., ciężarowi zbrojnego pokoju i postępu społecznego.

Exposé budżetu marynarki na rok 1904/5, ogłoszone świeżo przez pierwszego lorda admiralicyi hr. Selborne nie przyczyni się do rozproszenia obaw o przeciążenie materialnej możliwości społeczeństwa przez wzrost wydatków na cele wojenne. W budżecie tym figurują wydatki na samą flotę w bajecznej sumie 922.237.500 franków, wyższej o 60 milionów przeszło od wydatków na ten cel w budżecie zeszłorocznym, który znów był najwyższym z wszystkich poprzednich, a bezpośrednio poprzedzający budżet marynarki z r. 1902/3 przewyższał o 10%. Lord Selborne proponuje zwiększenie liczby majtków o 2437, palaczy o 1300. Usprawiedliwia następnie nabycie w Chili za cenę 46.875.000 franków dwu pancerników, za które jeszcze w lutym 1903 żądano 55 milionów, i przytacza dwa powody tego kupna, pierwszy: znaczny opust od zeszłorocznej ceny i drugi, że nabycie tych okrętów traktowało mocarstwo, którego niewymienia (Rosya); do tego zaś nie można było dopuścić, gdyż nabycie ich przez obce państwo byłoby naruszyło na niekorzyść W. Brytanii równowagę wojennych sił morskich. Równowagę tę pojmuję zaś lord Selborne w ten sposób, że wojenna flota angielska musi co najmniej w równywać razem wziętym siłom morskimi trzech największych po Anglii potęg morskich.

Pierwszego kwietnia br. znajdować się będzie na warsztatach angielskich ośm pancerników wojennych, trzynaście krążowników pancernych, jeden krążownik drugiej klasy, cztery krążowniki trzeciej, ośm łodzi awizowych, 23 kontr-torpedowców, 11 łodzi podmorskich, jedna kanonierka rzeczna i jeden jacht dla Admiralicji. W roku finansowym 1904/5 rozpocznie się nadto budowa dwóch pancerników wojennych, czterech krążowników pancernych, czternastu kontr-torpedowców i dziesięciu łodzi podmorskich. Kredyty żądane na nowe budowy wynoszą razem przeszło 291 milionów franków. Olsniewające te cyfry, mimo ciężarów materialnych, jakich są wykładnikiem, przemawiają do ambicyi narodowej Anglików, i dając im poczucie wyjątkowej ich panującej pozycji na morzu zaspokajają

ich nienasycone w tym kierunku pragnienia i drażliwość.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 3 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych sejmowy prezydent gabinetu hr. Tisza polemizował z posłem Hollo i odpierał jego zarzuty, jakoby Delegacye przekroczyły swój zakres działania. P. Minister hr. Gołuchowski na wspólnych naradach Ministrów przewodniczy, bo ma do tego prawo, a uchwały na tych naradach nie zapadają większością głosów, lecz jeżeli niema jednomyślności, nie zapada żadna uchwała. W końcu prezydent gabinetu zaprzeczył, jakoby gabinet węgierski odbył posiedzenie w Wiedniu.

Posel Günther uczynił również hr. Tiszy zarzut z tego, że odbyło się posiedzenie gabinetowe w Wiedniu i oświadczył, że nie może czuć zaufania do takiego prezydenta ministrów, który nie rozumie prawnopaiństwowego stanowiska kraju.

Hr. Tisza odpowiadając, wyraził ubolewanie, że tak poważny poseł jak Günther łączy się z taktyką tych posłów, którzy uprawiają hałaśliwą swywole. (Wielka wrzawa i protesty na lewicy. Prezydent dzwoni i wzywa do uspokojenia się. Posłowie ze skrajnej lewicy domagają się, ażeby prezydent wezwał hr. Tiszę do porządku dziennego).

Posel Günther wśród wielkiej wrzawy odpierał zarzut hr. Tiszy, jakoby popełnił obstrukcyę, gdyż podniósł tylko obiektywne zarzuty. Mowca protestował przeciw traktowaniu hr. Apponyiego w taki sposób, jak go traktuje hr. Tisza. Na żądanie 20 posłów opozycyi zarządzono posiedzenie tajne, na którym poseł Szederkenyi oświadczył, że domagał się posiedzenia tajnego tylko z powodu szorstkiego tonu hr. Tiszy, i że zawsze tak robi, ilekroć ze strony hr. Tiszy to się powtórzy.

Na posiedzeniu jawnem uchwalono przejść do dyskusji nad kontyngentem rekrutów, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 3 marca. Rząd przedłożył w Izbie deputowanych projekt ustawy, mocą której ma być w Budapeszcie utworzony najwyższy węgierski trybunał marszałkowski. Będzie to kolegium z 3 członków wydających wyroki w imieniu Króla. Prezydent lub jego zastępca będzie mianowany z pośród sędziów królewskiego trybunału, a dwaj członkowie z pośród budapeszteńskich radców sądowych. Stopień instancji będzie następujący: I. Trybunał marszałkowski; II. budapeszteński trybunał królewski; III. królewska kurya.

Trybunałowi marszałkowskiemu podlegać będą: 1) Członkowie Domu królewskiego. 2) Osoby poddane jego kompetencji na mocy osobnego rozporządzenia Króla; między innymi panujący książę Liechtenstein z rodziną; brat panującego księcia Franciszek

ks. Liechtenstein; książę Thurn-Taxis, książę Koburg-Gotha, książę Modeny, książę Burboński i i. 3) Osoby, które w myśl prawa międzynarodowego zażywają prawa eksterytorjalności. Kompetencya trybunału marszałkowskiego rozciąga się przedewszystkiem na procesy fideikomisowe, na sprawy spadkowe i procesy cywilne.

Węgierskie Biuro korespondencyjne nadało sprostowanie w tym kierunku, iż we wczorajszej depeszy o wniesionem do Izby deputowanych sejmowy węgierski przedłożeniu w sprawie powiększenia stypendyów wojskowych ma być zamiast podwyższono z 250 na 1073 podwyższono o 1073.

Rudini o stosunku Włoch do Austro-Węgier.

Italie ogłosiła interview jednego ze swych współpracowników z b. ministrem Rudinim. Interview poświęcony był położeniu na Bałkanie i sprawie trójprzymierza.

Rudini wyraził przekonanie, że Włochy celem skonsolidowania swego budżetu i polepszenia doli klas pracujących, musiały obrać, jako najwłaściwszą politykę skupienia się i dążyć do zmniejszenia wydatków na cele wojskowe. Państwo jednakże tego, co ono pokroju, nie może samocheć stwarzać sobie oosobnienia.

Trójprzymierze zapewnia Włochom niewatpliwe korzyści. Nie przeszkadzało ono Włochom bynajmniej w zmniejszeniu wydatków wojskowych, a pozostawiało równocześnie zupełną swobodę ich aspiracyom narodowym. Było ono w danych warunkach, zwłaszcza w obec stosunku do Austro-Węgier, jedyną drogą, na którą Włochy wejść i po której kroczyć mogły w zupełnej zgodzie ze swymi interesami.

Jedynym także środkiem ubezpieczającym przeciwko pokrzyżowaniu aspiracji włoskich co do Adryatyku, jest porozumienie i przyjacielskie stosunki z Austro-Węgrami. Trójprzymierze zapewniło Monarchii Habsburgów spokój u zachodnich granic, pozwalając im tem samem skierować całą uwagę na problem wschodni. Włochy miały dać Austro-Węgrom najdalej sięgającą i najszerszą podporę w rozprzestrzenianiu się ich wpływu na półwyspie Bałkańskim. — Jeśli Austro-Węgry twierdzą, że w myśli im nie pozostało rozszerzenie granic, to należy temu wierzyć. Ale jeśli wypadki doprowadzą do zmiany w konfiguracji półwyspu bałkańskiego, to Austro-Węgry nie mogłyby wahać się przed spełnieniem międzynarodowych swych obowiązków w obec Włoch, to znaczy: zmiana *status quo* na Bałkanie musiałaby w zamian dać Włochom na Adryatyku takie korzyści, iżby znówu równowaga była przywrócona.

Do tych uwag Rudini dodał jeszcze: Obecnie sytuacja na dalekim Wschodzie budzi powszechny niepokój. Wobec tego Włochy, w swym własnym dobrze zrozumianym interesie muszą jeszcze ściślej skójzarzyć się z trójprzymierzem, jeszcze bardziej pogłębić

przyjacielskie swe stosunki z Austro-Węgrami i Niemcami.

Nakoniec wyraził Rudini w gorących wyrazach uznanie działalności Tiltoniego. Jestto zdaniem jego, właśnie taki polityk — jakiego wymagają w dzisiejszym trudnym położeniu Włochy. — Wymiana zapewnień o przyjaźni i zyczeliwości pomiędzy królem Wiktorem Emanuelem i Cesarzem Francuzem Józefem, przy sposobności amiaty w ambasadzie wiedeńskiej, — jest dziełem bardzo dobrze przygotowanym i doskonale prowadzonym.

Tak opiewa streszczenie interview podane w telegramie wiedeńskiego *Freemantle*.

Z europejskiego Wschodu.

(Telegrams).

Wiedeń, 3 marca. *Pol. Corr.* donosi, że sarsbcsy posłowie w Wiedniu i Petersburgu Vuicz i Nowakowicz zapewnili rząd rosyjski i austro-węgierski o gotowości rosyjskiego do poparcia reform propozowanych przez oba te rządy dla Macedonii. Sarsbcsy także zawiadomiono o tem rząd bułgarski.

Belgrad, 3 marca. Urzędowy dziennik *Samouprawa* ostrzega prasę serbską przed rozszewianiem wiadomości o rzekomej polityce Austro-Węgier, co tylko wywołałoby niepokój. Liczne oświadczenia kompetentnych czynników w Austro-Węgrzech wykazały dostatecznie bezpodstawność tych wiadomości.

Cetynia, 3 marca. Żołnierze turcyjscy w Mojkowacu, w pobliżu granicy tureckiej czarnogórskiej dali strzałę do Czarnogórców, którzy przechodzili opodal i 3 osoby zranili. Rząd czarnogórski wniósł do Partii żądanie lenie.

Rokosz w Afryce niemieckiej.

O krwawej potyczce murzynów z wódzkiem niemieckim donosi telegram gubernatora Leutweina: Kolumna majora Bostelstoczyla dnia 25 lutego przy źródłach Omaruru, w odległości 50 kilometrów od Linanaka, dziesięciogodzinna zacięta walka z murzynami, walczącymi dzielnie i zwyciężającymi się w doskonałej pozycji. Po zwycięstwie w miejscu tem nie można było użyć skrajnie artylerji, musiała walczyć piechota i dopiero po dłuższym przygotowaniu ataku przez ogień karabinowy udało się przeprowadzić skuteczny atak, którego skutkiem kompania porucznika Franka. Murzyni zbiegli w kierunku wschodniemu, pozostawiając na miejscu 500 sztuk bydła rogatego i 2000 owiec. Po stronie niemieckiej poległ porucznik Schulze, ciężko ranni: porucznik Schönau-Wehr, Hannemann i Stülpmann oraz pięciu szeregowców. Równocześnie donosi telegram, że kapitan kanonierki „Bambicht“, który dotychczas kierował operacyami w Afryce, został odwołany i wraca do kraju. Dalszy telegram donosi, że rzekomo

71)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXV.

(Ciąg dalszy).

Doznałam poczucia bezdennej samotności, gdy spojrzalam przed siebie na nieskończony szereg dni, w których będę musiała żyć z pustką w sercu i z głębi mojej istoty uniosło się żalostne wołanie za szczęściem utraconem.

„A przecież ona rezygnuje się na wszystko, pomyślałam, przypomniałszy sobie pogodny wyraz twarzy Heleny. Ale co nas obchodzi inni, jeżeli się cierpi i jeżeli ich lekarstwa nie skutkują? Czy wszyscy są z jednej gliny ulepieni? W jaki sposób ja bym sobie mogła życie urządzić, jak się do niego zastosować?”

Prawdę mówiąc nie szukałam tych sposobów z tą energią, która zawsze znaleźć coś potrafi, bo czułam się w stanie przejściowym, bliższym śmierci, niż długiego życia. Niejasny obraz oczekiwanego dziecka nie był w stanie mnie zainteresować, przeciwnie zaś, obraz mego męża potężniał, rozrastał się, jak owe widma snów gorączkowych, zamglone a potworne i nie umiałam już od-

różnić prawdziwej jego postaci — przekształcała się w mojej pamięci całkowicie i bezpowrotnie.

Co się z nim działo od czasu naszego rozłączenia? czego doznawał w obec zasłanych wypadków?... Czy widywał się dalej ze swoją ukochaną, korzystając ze swobody, jaką im pozostawiłam? Nie śmiałam zadać mojej matce żadnego z tych pytań, ponieważ sama jej zabroniłam wspominać imienia Daniela.

Leczyłam na to, że od Heleny dowiem się wszystkiego.

Przyszła do mnie wkrótce i gdy tylko weszła, zobaczyłam, że musiała przejść przez ciężkie chwile, ale w postawie jej i w rysach twarzy zauważyłam dziwnie szlachetny i poważny wyraz.

— Widziałas się z twoją siostrą? — spytałam zaniepokojona.

— Tak i nie ukrywałam wcale, że wiem o wszystkim; miałyśmy między sobą gwałtowną rozmowę, w której wyrzacałam jej ohyde jej postępowania.

— I cóż mówiła na swoje usprawiedliwienie?

— Nic; byłam oburzona jej oschłością; śmiała się z tego, co nazwała moją „tragedyą“ i oznajmiła mi, że nie widziała się wcale z twoim mężem od tej chwili, kiedy usiłowałaś życie sobie odebrać.

— Ach! ona wiedziała!...

— Tak, znała wszystkie szczegóły straszego przejścia i sądzę, że musiała to przecieć na nią oddziaływać, bo mi przysięgła, że będzie się starała nigdy nie widzieć twego męża.

Żal mój do Łucyi spotężniał jeszcze bardziej, gdy się dowiedziałam, że zabrała mi Daniela nie mając nawet wymówki na-

miętnej miłości; obojętność jej wydawała mi się większą zbrodnią, niż jej wiarołomstwo...

— Widać nie kochała go wcale, jeżeli go się tak łatwo wyrzekła!

Męką dla Heleny było mówić o siostrze.

— Przez litosć! — zawołała — nie każ mi trapić siebie tak samo, jak ja byłam trapiąca, brana na tortury, widząc taką nieświadomą siebie, a okrutną dla drugich lekomyślnością! Łucya nie czuje ogromu złego, jakie wyrządza!

— Ależ mąż jej? — rzekłam.

— Mąż! kocha ją, ubóstwia więcej, niż kiedykolwiek i nie nie podejrzewa. Gdyby mu kto nawet przedstawił dowody potępiające żonę, nie uwierzyłby, tak jest zaślepiony miłością.

Potem, potrząsając głową, jakby chciała uwolnić się od jakiejś myśli natrętnej:

— Nie mówmy już o tem wszystkim, Krystyno; nie masz się już niczego obawiać od małżonków de Rames, którzy jutro na długo Paryż opuszczają. Możesz całkiem spokojnie przebaczyć twemu mężowi i rozpocząć z nim na nowo wspólne życie. Łucya nie zasługuje ani na to, żeby ją kochać, ani żeby z jej przyczyną taki związek, jak wasz, zerwany został, a przedewszystkiem, żeby z tego powodu biedne, niewinne dziecko ojca było pozbawione.

— Niestety! — odrzekłam — wszystkie te nieszczęścia już się dokonały, świątynia mojej czci zniszczona, związek nasz sprofanowany, miłość moja umarła i żadna skrucha, żadne przebaczenie ożywić by jej nie potrafiło!

— Ależ nie! nie! Krystyno, zmar-

tychwstanie ona we wznieściejszej formie zaprotestowała Helena z przekonaniami.

Zadrżałam, bo wzrok jej proroczy aż do najszybszych zagadek życia ludzkiego.

— Utraciłaś szczęście — mówiła dalej — nadto kruche, żeby długo trwać mogło; było to przelotne upojenie, które mogło by się z biegiem czasu, u ciebie mogło powolnie, ale tak samo niechybnie jak twego męża. Musiałaby zawsze nadejść chwila, w której żylibyście w uspokojeniu i w tchności, we wzajemnem wyrozumieniu. Dotychczas nie znałaś jeszcze surowych straszliwych chwili małżeńskiego; żyliście jak kołobrzekowie, upojeni szczęściem chwili obecnej; teraz trzeba będzie ugruntować wasze ogólniejsze domowe na trwalszych podstawach i zapewnić przyszłość was obojga...

— Nie mów mi o przyszłości! nie mogę się niczego spodziewać, przed sobą widzę tylko... wszystko dla mnie skończone!...

Mówiłam w porwywie rozpacz. Helena ujęła mnie w ramiona, silniejsze niż by się kto mógł spodziewać, sładę powątpyłam jej wyglądzie i bladej twarzy — tuląc mnie do piersi łagodnym ruchem — jakiego się przyzyczaiła ze swojem dziećmi, chcąc je pocieszyć i uspokoić, rzekł mi głosem, w którym brzmiało silne przekonanie:

— Przysięgam ci, Krystyno, że dla twojej biety zaczyna się nowe życie u kołyski twojego dziecka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

urzyni w Kamerunie podnieśli bunt. Urzędowego potwierdzenia wiadomości niema.

WOJNA rossyjsko-japońska.

(Telegramy otrzymane wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy).

Petersburg. Ros. Ag. Tel. donosi z Władywostoku: Organizuje się tu korpus ochotniczy, który będzie oddany pod dowództwo komendanta twierdzy. Ochotnicy sami starają się o rynsztunek i zaprowiantowanie. Liczni mieszkańcy opuszczają miasto. Okręt pochodzący z Rewlu, który przy wyjeździe z Nagassaki schwytyany przez Japończyków, przyprowadzony był przez dwa japońskie okręty napowrót do Nagassaki, przybył tutaj, ponieważ udało mu się umknąć podczas burzliwej nocy.

Moskwa. Ros. Ag. Tel. donosi: Zgłoszono tu 700 osób, między niemi wielu rezerwowym na ochotnika do wojny. Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że generalnie nieczynny służbie Gujotiez oświadczył gotowość utworzenia z mieszkańców tamtejszych oddziału ochotniczego w sile 1.000 ludzi.

Berlin. Biuro Wofla donosi: Tutejszy japoński otrzymał z Tokio urzędową wiadomość, że wszelkie pogłoski, jakoby wojenka koreańska brała udział w japońskich operacjach wojennych, są zupełnie zmyślone.

Suez. Krażownik rossyjski „Dymitr” otrzymał pozwolenie zatrzymania się tutaj celem naprawy.

Port Said. Krażownik rossyjski „Audon” odpłynął do Krety. Jeden z torpedowców rossyjskich, który stąd wczoraj wyruszył, powrócił.

Port Said. Trzy torpedowce z rossyjskiej floty, które onegdaj opuściły port, powróciły tu wczoraj.

Echa wojny za granicą.

Vigo (w Hiszpanii). W kawiarniach publicznych przyjmowano owacyjnie marynarzy rossyjskich. Publiczność kazała grać muzykę „Boże caria chrań” i królewski marsz hiszpański i wysłuchała tych hymnów stojąc.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay konferował wczoraj z ambasadorem rossyjskim hr. Cassinim, który użalał się z powodu nieprzyjaznego stanowiska prasy amerykańskiej względem Rosji. Do reprezentantów prasy hr. Cassini tak powiedział: „Mój naród nie może pojąć powodu, dlaczego prasa amerykańska w ten sposób go traktuje. Jako przyczynę podają to, że Ameryka jest oburzona, iż Rosja w październiku nie wycofała stosownie do przyrzeczenia swoich ofiar Mandżurji. Jednakże szczerem życzeniem mojego narodu było wojska w terminie wycofać, okazało się to jednak niemożliwym ze względu na najżywniejsze nasze interesy. Jeżeli Chiny potrafią zabezpie-

czyć nasze interesy w sposób odpowiedni, powrócimy natychmiast do naszego dawnego stanowiska. W historii istnieją przykłady, iż w dobrej wierze zatrzymywano dłużej okupowane kraje i odkładano spełnienie przyrzeczeń z powodu przyczyn nieprzewidzianych“.

Echa wojny w Warszawie.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Polznanckiego*, że ks. arcybiskup Popiel przedstawił projekt wzmocnienia opieki duchownej nad żołnierzami katolikami, znajdującymi się w szeregach armii rossyjskiej na dalekim Wschodzie. Wzmocnienie tej opieki stać się ma za sprawą posłania tam kilku księży katolickich, oraz siostr miłosierdzia, wraz z ambulansami.

Że to jest potrzebne, dość przytoczyć że w całej armii, t. j. w pięciu okręgach wojennych, na jakie podzieloną jest Rosja europejska, znajduje się razem 9, wyraźnie dziesięciu katolickich kapłanów wojskowych, z których na całe Królestwo Polskie przypada dwóch. Stosunki te są w Syberji i na dalekim Wschodzie jeszcze gorsze, tak, że żołnierze katolicy zupełnie są opieki i pociechy religijnej pozbawieni.

Na ten cel właśnie zamierza ks. arcybiskup Popiel zbierać składki (o ile wiadomo, zebrano dotąd 50.000 rubli).

Zdaje się, że myśl podobna żadnych uczuć nie obraża, ani godności narodowej ujmie nie czyni. Należałoby tylko życzyć, aby starania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Jedną z warszawskich gazet hebrajskich twierdzi, że w ostatnich dniach z powodu wypadków na dalekim Wschodzie panuje w sferach kupców-hurtowników warszawskich zupełny zastój, grożący krachem ogólnym. W Warszawie krąży pogłoski o bankructwach milionowych znanych dwóch firm, które miały stosunki z dalekim Wschodem, a teraz ucierpiały podwójnie, gdyż po pierwsze dużo weksli na znaczne sumy nie zapłacono w terminie, a powtórnie, przygotowywane do wysyłki towary pozostały bez amatora. Widok sklepów hurtownych, pustych o tej porze sezonowej, robi wprost przynębiające wrażenie. Innego roku panuje tam w tym czasie ścis i natłok kupujących. Teraz nie przyjeżdżają z prowincji po towary mimo świąt nadechodzących. Subjekci obawiają się, że pryncypałowicze względów na oszczędność wielu z nich odprawia.

Niektóre fabryki, wysyłające wyroby na Wschód, być może, zmniejszą także swój personal.

Walki pod Portem Arthura.

Korespondent *Timesa* z Tokio zestawia w sposób przejrzysty wszystkie walki, stoczone w ubiegłym tygodniu na wodach Portu Arthura. Zestawienie to stwierdza, że właściwych walk było sześć od poniedziałku 22, do soboty, 27 lutego, a mianowicie:

I. W nocy z 22 na 23 lutego o godzinie 2, cztery kontrtorpedowce z floty torpedową podsunęły się pod Port Arthura i wysłały jeden torpedowiec na zaatakowanie statku, podobnego do „Amura”. Rezultat wątpliwy.

II. Też nocy, o godzinie 3 minut 30, 77 ochotników wsiadło na pięć parowców, naładowanych kamieniami i materiałem wybuchowym; popłynęli oni, aby zatrasować kanał, łączący port wewnętrzny z morzem. Gdy się dostali pod światło reflektorów, ostrzeliwano ich gwałtownie. Pierwszy z parowców skreślił zanadto na zachód, a uszkodzony silnie przez granaty, utknął na mieliźnie, gdzie załoga wysadziła go w powietrze. Na drugim parowcu pociski strzaskały ster; równie jak tamten ugrzązł przy brzegu i został przez własną załogę wysadzony. Trzeci parowiec podziurawiony pociskami rossyjskimi, zatonął, nie dopłynąwszy do zamierzonego punktu. Cztery i piąty ustawiły się po obu stronach nieruchomego „Retwizana” i zostały zatopione przez załogę, które z głośnym „hurra” odpłynęły ku swoim na łodziach. Wskutek żywego ognia nieprzyjacielskiego i wzburzonego morza, ludzie ci dostali się do swej eskadry dopiero o godzinie 3 po południu.

III. Cała eskadra japońska z pięciu torpedowcami ruszyła naprzód, aby ratować pozostałych przy brzegach marynarzy. Wymieniano przytem strzały. Uratowano wszystkich, z wyjątkiem kilku.

IV. W nocy z 24 na 25 lutego trzy dywizje kontrtorpedowców przeszukiwały zatoki Talienuwan, Gołębią i Portu Arthura. W pierwszych dwóch nie znalazły nic, w Porcie Arthura wyrzuciły kilka torpedów; rezultat nieznan.

V. Dnia 25 lutego o godzinie 9 rano wyruszyła flota główna ku Portowi Arthura i bombardowała go z wielkiej odległości, ze znanym, pomyślnym skutkiem.

VI. Podczas tej operacji floty głównej, oddział krążowników spostrzegł dwa kontrtorpedowce rossyjskie, zaczął je ścigać i wpędził jeden z nich na brzeg zatoki Gołębiej; statek rossyjski uległ zniszczeniu.

Zestawienie to nie potwierdza doniesienia, jakoby także przez całą noc z 26 na 27 (piątek-sobota) trwała walka.

* * *

Na podstawie informacji wiarygodnych twierdzi *Schlesische Zeitung*, że położenie Rosyan w Porcie Arthura jest istotnie bardzo trudne. Uszkodzony w pierwszej bitwie pancernik „Retwizan” zanurzył się w wodę i nie może się ruszyć, tuż w wejściu do wewnętrznego portu, gdzie się znajdują pancerniki rossyjskie, które w ten sposób zostały zamknięte, tak, że w walce może brać udział sam tylko „Retwizan”, ale tylko jako nieruchoma bateria forteczna. Torpedowce rossyjskie dotychczas w ogóle nie brały udziału w walce, prawdopodobnie brak im pocisków torpedowych, w które nie zaopatrzyły się na czas przed wojną.

Transporty wojsk rossyjskich.

Dnia 29 lutego wieczorem ukończono budowę toru kolejowego na jeziorze Bajkalskim, a już nazajutrz rano, dnia 1 marca rozpoczął się transport wojsk po lodzie. Droga przez Bajkał wynosi 38 kilometrów.

General Lewaszow, szef wszystkich transportów wojennych dla Azji wschodniej, ogłasza urzędowo, że przewóz wojsk

przez jezioro Bajkalskie odbywa się nie tylko pociągami, ale także i na saniach.

Od dnia wybuchu wojny aż po 29 lutego, odeszło koleją syberyjską 132 pociągów wojskowych z transportami od 400 do 900 ludzi. Teraz odchodzi dziennie 6 pociągów wojskowych. Inne pociągi przewożą prowiant i amunicję.

Zamianowano 96 komisarzy kolejowych, obowiązanych czuwać nad należytym transportem wojsk do Azji wschodniej. Każda węzłowa stacja kolejowa ma takiego komisarza.

System transportowy Japończyków.

Angus Hamilton, głośny angielski znawca Azji wschodniej, ogłasza w *Daily Chronicle* obszerny studyum o japońskim systemie transportów wojennych i jego wyższości nad systemami innych państw. Obecnie głównym ich zadaniem jest, przewieźć na Koreę nie tylko żołnierzy, ale także cały materiał wojenny, prowiant, amunicję i t. p. Niedawno, podczas powstania bokserów, przeprowadzili taką samą akcję z szybkością i dokładnością, która wzbudziła powszechne zdumienie. Należy zaś pamiętać, że od tego czasu Japończycy powiększyli znacznie swą flotę handlową, a transporty wojenne przewożą niemal wyłącznie statki kupieckie.

Przed trzema laty Japonia wysłała do Chin 10.000 wojska. Cały materiał wojenny ładowany był na statki w małych dwukółkowych wózkach, które natychmiast po wylądowaniu mogły się puszczać na najgorsze gliniaste drogi chińskie. Każdy statek stanowił zupełną jednostkę transportową. Ilu ludzi było na jego pokładzie, dla tylu przygotowane na nim materiały; w ten sposób po wylądowaniu nie było najmniejszego zamieszania ani opóźnienia. Inaczej było z transportami armij europejskich. Niemiecka brygada n. p. przyjechała do Taku, a jej tren powędrował do Shanghaju; podobnie zdarzało się z wysłankami angielskimi. Oddział włoski w ogóle nie ze sobą nie przywiózł prócz niedostatecznej ilości mułów. Po Japończykach najlepiej jeszcze zaopatrzony byli Francuzi.

Także teraz objawiła się zapobiegliwość władz japońskich w całej pełni. Sposób w jaki przygotowali ogromne zapasy materiału kolejowego, aby umożliwić załadowanie wojsk równocześnie na wielu punktach Japonii, porównuje Hamilton ze słynnymi transportami angielskimi w wojnie indyjsko-afgańskiej. Jednakowoż jeszcze trudniejszym od ładowania w Japonii, jest ładowanie na Korei. W portach tamtejszych brak oczywiście nawet najpierwotniejszych urządzeń. Japońskie ministerstwo wojny postarało się z góry o zapas płaskich łodzi, dzięki którym wojska japońskie mogą wylądować na dowolnym miejscu. Wylądowanie koni zajmować musi pomimo tego wiele czasu; dla tego zadania przygotowano wielkie oddziały kulisów.

Tren japoński składa się, jak wspomniano, z dwukółkowych wózków, ciągniętych przez umyślnie do tego wywieszonych robotników, sprowadzonych z Chin; wózki są zbudowane bardzo mocno, ale oczywiście służą tylko do transportu materiału lżejszego; amunicję, mosty składane i t. p., ciężki materiał przewożony bywa na wiel

ADAM KRECHOWIECKI.

ROZSTALIŚMY SIĘ.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Nie nie zapowiadało katastrofy dnia tego. Irma była owszem od rana weselsza i łaskawie rozmawiała ze mną, wracając do dawnego tonu żartobliwej poufałości. Nad wieczorem sama zaproponowała przechadzkę. Zeszliśmy nad brzeg jeziora i chodziliśmy tam długo, i zrazu rozmawiając swobodnie o wszystkim i o niczym, przeskakując z przedmiotu na przedmiot. Zmuszałem się, aby pozostać na tym biernym terenie, czulem bowiem, że najniebezpieczniejszą wzmianką o moich uczuciach i wrażliwości, jakiego doznałem, wywoła natychmiast zmianę tonu, spłoszy swobodę i położy koniec rozmowie, do której od dni wielu tęskniłem.

Słońce zniżało się ku zachodowi, wyjątkowo tego wieczoru bezpromienne, wśród lekkich chmur. Po nad jeziorem rozsunęła się oddalone mgła. Była cisza, wśród której nie psów, tony muzyki, melancholijne śpiewy rybaków i ich nawoływania, tworzyły dziwny chór, drażniący nerwy.

Umilkliśmy oboje. Idąc blisko, zdawało mi się, że nią wstrząsa dreszcz.

— Zinnno pani?... spytałem szeptem.

— Nie.... ale wracajmy już....

Niewiem dlaczego to słowo: wracajmy! wymówione miękkim, sinutym tonem, przeniknęło mnie do głębi, zabrzmiało jak wyrok.

U wejścia do parku, zatrzymałem ją: — Nie wchodźmy jeszcze.... obejdźmy wokoło.... Pragnę z panią pomówić otwarcie.

— A! — zawołała, — dobrze!

W tym wykrzykniku nie tyle było zdziwienia, co niechęci i smutnego poddania się konieczności.

Pod tem wrażeniem mówić mi zrazu było trudno. Zacząłem zwolna, z pewną go-rzycą przedstawiać, że od niejakiego czasu postępowanie jej napawa mnie bólem i wątpliwością. Czuję, że każdy mój krok, każde wypowiedziane słowo jest badane ściśle, tłómaczone opacznie; obawiam się wpływów mi nieprzyjaznych, które być może mają źródło w najczystszej i raczej najgorętszej miłości, nie mniej jednak krzywdzą mnie bardzo, krzywdzą moje uczucie takie ufne i silne....

W miarę, jak mówiłem, opanowywało mnie uniesienie; czułem, że staję się wymownym, że jestem słuchany, a zdawało mi się, że i odczytany....

Była chwila, że dawnym zwyczajem wsunęła mi rękę pod ramię i oparła się na niem mocno. Czułem jej główkę przy sobie, blisko....

Ogarnęła mnie taka rozkosz, że zamilkłem.

— Mów pan jeszcze.... — szepnęła — mów!... pan tak ślicznie mówi.... ja tak lubię słuchać, kiedy pan mówi....

Pochwała ta mojej wymowy była w tej chwili zimną wodą na upojenie rozkoszne. Więc temu tylko, pięknemu brzmieniu słów, nie ich treści, miałem do zawdzięczenia tę chwilę, po tylu dniach udrczeń! A z jej strony żadnego zaprzeczenia, gdy mówiłem o jej zobojetnieniu dla mnie, żadnego słowa, któreby uspokoiło obawy, jakie wyrażałem; — nie, tylko potwierdzające miłosenie i zastuchanie się w brzmienie wymownych frazesów....

Wybuchnąłem potokiem wyrzutów.... Uczyniono ze mnie po prostu igraszkę.... Przydałem się na dobrego towarzysza podróży, z którym przyjemnie było podfirtować na wycieczkach, przyjemnie słuchać jego „wymownych“ wywodów, a z którego potem szydzono może i śmiano się po cichu z łaskawą na mnie mamą! Wszystkie przytem zarzuty, czynione Irmie przez matkę, wyrecytowałem teraz na dowód, że jej serca i szlachetnych uczuć brakuje....

Zaraz przy pierwszych słowach, wymówionych w tym tonie, rączka jej wysunęła się z pod mego ramienia. Z ukosa spoglądałem na nią i spostrzegłem, że teraz cała jej postać stawała się wyższą, sztywniała pod wrażeniem czynionych wyrzutów. Przyspieszyła kroku i szła coraz szybciej, nie mówiąc ani słowa.

Milczenie to uparte, zacięgłe, doprowadziło mnie do rozpaczki, odbierało wszelką moc panowania nad sobą. Sam już nie wiem,

nie pamiętam co mówiłem, — mam świadomość, że gryzłem.... gryzłem do krwi.

— I nic mi pani nie odpowie?... nie? — zapytałem już u samego wejścia do hotelu.

Zatrzymała się i obróciła ku mnie całą postacią. W świetle, padającym z ukosa z okien sali jadalnej, ujrzałem jej twarz. Wydała mi się bardzo bladą; usta jej drgały....

— Odpowiem!... — rzekła stanowczo —

Odpowiem, że mama zupełnie ma słusność w ocenie usposobienia pana.... I ja miałam słusność, gdy u Madonny del Sasso, powiedziałam: czekajmy!... Doczekałam się rychlej niż się spodziewałam i... oto koniec tych podróży firtów, o których pan tyle uprzejmych powiedział mi rzeczy... Żegnaj!..

Odeszła....

Widzę ją wstępującą zwolna na schody i ciągle mam to wrażenie, że to nie ona, tak odmienne ma ruchy, chód i postawę; — z małej, filigranowej lalczki, nagle urosła....

A wraz z tem wzrokowym wrażeniem, mam uczucie wewnętrzne, jakby jakaś wewnętrzna struna, długo naprężona pękła, drga gwałtownie i rani tak boleśnie, że oddech zapiera w piersiach, wszystkie tętna porusza, które biją silnie i sprawiają w mózgu nieznośny szum.

A jednak lękam się tej chwili, gdy ta pęknięta struna przestanie drgać.... lękam się pustki, która mnie wtedy otoczy i pochłonie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich wozach, ciągniętych przez konie. Konie te sprowadzane są z Ameryki, gdyż japońskie są za słabe.

Autor angielski przypuszcza, że cała praca przesyłania wojsk na teren wojny odbywać się teraz musi nieustannie i z tak wielką szybkością, że świat polityczny powinien być przygotowany na nielada niespodzianki. Zdaniem jego Japończycy rozpoczną w wielu miejscach naraz akcję lądową na wielką skalę, środkami, jakich nikt przypuszczaćby nie mógł. „Transporty kolei syberyjskiej są w obec japońskich wyścigiem żółwia z koniem“.

Teren wojenny w Korei.

Ogólnem jest przypuszczenie, że widownią pierwszych walk na lądzie będzie Korea. Nadaje to szczególny interes topograficznym warunkom tego kraju, z którymi liczyć się muszą wojska rosyjskie i japońskie. Północna Korea posiada liczne pasma gór, ciągnące się z południa na północ. Liczne bardzo rzeki przecinają ten kraj górzysty, tworząc głębokie a wąskie doliny. — Wschodnia część Korei jest najbardziej górzysta, a przytem góry jej zarosłe są lasami dębowymi i sosnowymi, niemożliwymi do przebycia. Wysokość gór dochodzi tutaj do 2.500 metrów. Prowadzenie wojny w tej części Korei jest zgoła rzecz niemożliwą. Starcie dwóch armii może nastąpić tylko w zachodniej części kraju. Drogę w północnej Korei jest dosyć, kraj ten wszakże nie może dostarczać wojsku ani prowiantu, ani paszy dla koni, co wytwarza konieczność posiadania ogromnego obozu. Co się tyczy dogodności pozycji obronnych, to jest ich dosyć zarówno na Jalu, jako też na innych rzekach. Wschodnia część Korei skalista; góry jej dochodzą prawie do morza. Wody iadźbrzeczne głębokie, przystani jednak do tych jest nie wiele; za najlepszą w tej części Korei uchodzi Gensan. Przeciwnie, zachodni brzeg kraju jest stosunkowo niski posiada liczne zatoki. Dla operacji wojennych najdogodniejsze z nich będą Czemulpo i Czinampo. Ruchy wojsk we wschodniej części Korei bardzo utrudnione. Czynną tu może być tylko piechota i artyleria górska, dla innych rodzajów broni topografia tej miejscowości wszelkie ruchy uniemożliwia.

KRONIKA

Lwów, 3 marca.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, l. Długosza 6, prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“ część II; w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. Uniw. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“ część III. Meteorologia (z doświadczeniami).

— **Dopuszczenie uczniów Szkół realnych do studiów uniwersyteckich** będzie nielubem znacznie ułatwione. Przyjmując dnia 1 b. m. z okazji swego 40-letniego jubileuszu godności doktora deputację wiedeńskiego Stowarzyszenia „Realschule“, oświadczył P. Minister oświaty dr. Hartl, że gotów jest dla tych, którzy czują się powołani do studiów uniwersyteckich, a odbyli Szkoły realne, usunąć istniejące trudności.

Pisma wiedeńskie, z których czerpiemy tę wiadomość, nie podają, czy uczniowie realni w ogóle będą mieli otwarty wstęp na Uniwersytet, czy też będą im dostępne pewne tylko działy wykształcenia uniwersyteckiego.

— **Krajowy konkurs dramatyczny.** Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się obrady sądu konkursowego pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Wereszchyńskiego. Z odczytanych utworów zdawał sprawę: JE. Leon hr. Piniński, Adam Krechowicki, dr. Roman Pilat, dyrektor teatru miejskiego J. Kotarbiński. W obradach wzięł udział prof. dr. Małeckie. Protokół obrad prowadził radca Antoniewicz.

Po południu o godz. 5 dalszy ciąg obrad; rozpocznie się mianowicie odczytanie sztuk, przeznaczonych przez członków sądu do wspólnego czytania.

— **Krajowy kurs nauki pożarnictwa** odbędzie się we Lwowie w dniach od 4—19 maja b. r.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego.** W piątek, dnia 4 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Kościuszki 18) wykład prof. dr. Stanisława Głabińskiego „O istocie kwestyi społecznej“.

— **Posiedzenie Tow. filozoficznego** odbędzie się w sobotę, d. 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu archeologicznego na Waszechnicy. Na porządku dziennym: Dr. S. Witkowski: „Cel i wiarygodność Anabazy Xenofonta“.

— **Lwowska pomoc przemysłowa** na zebraniu wydziału, odbytem d. 29 z. m., w

sali komisyjnej ratusza, wybrała przewodniczącym p. wiceprezidenta Ciuchońskiego, zastępcami pp. dyrektora Bolesława Lewickiego i Józefa Neumana, właściciela drukarni, skarbnikiem p. Aleksandra Miłskiego, redaktora, sekretarzem p. Aleksandra Lewickiego, kupca.

Podług przedłożonego przez skarbnika p. Miłskiego sprawozdania tymczasowego, zapisanych jest obecnie na członków Tow. 51 osób.

Wydział postanowił główną działalność swoją zwrócić na razie w kierunku agitacyjnym. W tym celu wszyscy członkowie zarządu w liczbie 20 otrzymują listy z prośbą o jednanie członków przez przyjmowanie ich własnoręcznych podpisów i równocześnie odbieranie wkładek całorocznych w sumie 2 K. 40 h.

Na najbliższe zebranie zarządu postanowiono do współdziałania zaprosić 12 delegatów z pań tutejszych znanych z pracy i zasłużonych około popierania krajowego przemysłu. Za dni kilka zbierze się ścisła komisja dla przygotowania podziału członków na 5 sekcji: 1. agitacyjnej; 2. odczytowej; 3. przemysłu miejscowego; 4. dostawowej i sekcji wystawowej. Członkowie zarządu, zarówno jak i zwyczajni członkowie, wezmą udział w pracy poszczególnych sekcji w miarę upodobań.

W skład zarządu wchodzi, prócz powyższych wymienionych członków prezydium pp.: Starkeł Juliusz, sekretarz komisji przemysłowej Wydziału krajowego, Chołodecki Józef, radca poczty, dr. Rutowski Tadeusz, poseł i sekretarz Wydziału krajowego, Laskownicki Bronisław, redaktor, dr. Lilien Adolf, bankier, dr. Rucker Jan, przemysłowiec, Riedl Edmund, kupiec, Ihuatowicz Jan, przemysłowiec, Sosnowski Józef, architekt, Majrski Stanisław, dyrektor szkoły, Korosteński Zymunt, redaktor, Bieniecki Aleksander, właśc. cuknierni, Szydłowski Mieczysław, kupiec, Pławocki Jerzy, radca Namiestnictwa, ks. Lubomirski Andrzej ordynat.

Biurowiec Lwowskiej pomocy przemysłowej mieści się tymczasowo u sekretarza Towarzystwa p. Aleksandra Lewickiego, plac Maryacki 10.

— **Posiedzenie wydziału Związku polskich Towarzystw sokolich** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 10 rano w lokalu Związku.

— **Podwieczorek.** Stowarzyszenie P.P. Ekonomek urządzi w niedzielę, d. 13 b. m., o godzinie 3 po południu w salach Kasyna miejskiego podwieczorek, połączony z koncertem kapeli wojskowej i loteryą fantową. Czysty dochód przeznaczony na zakupno odzieży i bielizny dla ubogich chorých.

— **Surowiny na misy katolickie.** W budżetach krajowych na r. 1903 i 1904 wyznaczył Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego na misy katolickie po 6000 K., czyli razem na oba lata 12.000 K. Po zasięgnięciu opinii wszystkich konsystorz biskupich, postanowił Wydział krajowy przeznaczyć na częściowe pokrycie kosztów zarządzonych w r. 1903 i zamierzonych w r. 1904 misy, następujące jednorazowe zasiłki:

Archidiecezyi lwowskiej rz. kat. 3000 koron, diecezji krakowskiej 2000, diecezji przemyskiej rz. kat. 1500, diecezji tarnowskiej 1700, archidiecezyi lwowskiej gr. kat. 2000, diecezji przemyskiej gr. kat. 900, diecezji stanisławowskiej gr. kat. 900 koron.

— **Z gal. Tow. muzycznego.** Z powodu niedyspozycji kilku solistów, musiano odłożyć wykonanie J. S. Bacha „Matthäus-Passion“ i przeniesić termin tegoż o 3—4 dni później. Bilety na koncert ten mogą nabywać członkowie gal. Tow. muzycznego w kasie „Filharmonii“ za podaniem swego nazwiska. Przystępuje im prawo nabycia jednego biletu za połowę ceny. Przy lotach, z wyjątkiem łóż II piętra, mogą korzystać z opustu 10 proc. Kasa „Filharmonii“ sprzedaje również bilety dla nieczłonków.

Na próbie, która odbędzie się w piątek, d. 4 b. m., o godzinie 7 w sali „Filharmonii“, rozdano legitymacje dla członków chórów i orkiestry; — kto z członków legitymacji tych nie otrzymał, może po nie się zgłosić do sekretarza wydziału, u wejścia do sali. Bez legitymacji wstęp będzie wzbroniony.

— **Wyciąg z tytoniu** nabywać będzie można oddać w trafikach. Wiadomość to ważna dla rolników i ogrodników, jak wiadomo bowiem, wyciąg ów jest najlepszym środkiem do tępienia pasorzytów na roślinach, roślinom zaś samym umiejętnie stosowany nie wyrządza żadnej szkody. Rozczyn wyciągu tytoniowego użyty do skrapiania, zabija stanowczo i szybko mszyce, klaszcze, nagie poczwariki, gąsienice, pajęczki i t. p.

Wyciąg sprzedawany będzie w puszkach blaszanych po cenie 2 K. za kilogram, a 8 K. za 5 klg. netto.

Sporządza się go w zgrzeszeniu 40° Beaume'go, ma więc konsystencję syropu, a zawiera około 9 proc. czystej nikotyny. Używać go należy w stosownem rozcieńczeniu.

Ponieważ wyciąg tytoniowy działa także na organizm ludzki silnie trująco, powinno go się więc trzymać w zamkniętym schowku.

— **„Praca kobiet“.** Ważne zgromadzenie Stow. „Pracy kobiet“ odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie pół do 12, w razie braku kompletu o godz. 12 w południu w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Wałowej 25.

— **Odczyt prof. Stanisława Niewiadomskiego** zgrupował wczoraj wieczorem w salonach Koła literacko-artystycznego po nad 200 osób.

Prelegent w wytwornej nadzwyczaj formie skroślił dzieje muzyki kościelnej od najdawniejszych początków po ostatnią dobę. Odmalował barwnie sylwetkę Jana Sebastjana Bacha; wreszcie przedstawił wybitne zalety pomnikowego jego dzieła: „Matthäus-Passion“, które w przyszłym tygodniu wykona nasze Towarzystwo muzyczne.

Prelegentowi dziękowano gorącymi oklaskami, poczem swobodna pogadanka przeciągnęła się po za północ.

— **Zjazd przyrodniczo-lekarski** oraz wystawa przyrodnicza zostały odroczone na czas nieograniczony, z tego powodu, że kilkudziesięciu zgłoszonych już uczestników Zjazdu z Królestwa Polskiego powołanych zostało do Azji wschodniej w roli lekarzy armii rosyjskiej.

— **Listy mieszkańców.** Wobec licznych skarg, iż we Lwowie w licznych kamienicach spisy mieszkańców są bardzo niedokładne lub znowu wcale ich nie ma, zarządził magistrat w tym kierunku rewizję we wszystkich domach. Rozpocznie się ona tymi dniami.

Wskazujemy na to w interesie właścicieli domów, jako też administratorów, gdyż w razie stwierdzenia braków co do spisu mieszkańców, magistrat w myśl istniejącego w tej mierze rozporządzenia, pociągnie winnych do odpowiedzialności.

— **Demonstracje uliczne.** Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Tow. pedagogicznego przy ul. Żimorowicza zgromadzenie młodzieży postępowej, pod przewodnictwem słuchacza praw Witwickiego i słuchacza Politechniki Hartleba, na którym omawiano sprawę przedsięwziętych w ostatnich czasach we Lwowie rewizji policyjnych, oraz sytuację polityczną, wytworzoną przez wojnę rosyjsko-japońską.

Po zgromadzeniu o godzinie pół do 11 w nocy udała się znaczna część zgromadzonych przez plac Maryacki na ul. Teatralną i urządziła tam demonstrację przed „Domem narodowym“. Znajdujące się na miejscu organa polityczne wezwały zgromadzonych do rozjęcia się.

Demonstranci jednak odpowiedzieli na to wezwanie obelgami. Dopiero silniejszym oddziałowi żołnierzy policyjnych, pieszych i konnych pod wodzą urzędnika policyjnego powiodło się rozprzeszyć manifestantów i przywrócić spokój. Podczas demonstracji wybito kilka szyb w budynku „Domu Narodowego“. Niektórzy z ekscendentów rzucali na bruk ognie sztuczne, t. zw. łabki, ażeby przez ich eksplozję spłoszyć konie żołnierzy policyjnych.

Na szczęście udało się jeźdźcom powstrzymać płoszące się już konie i tak lekkomyślny czyn, który w razie popłochu koni mógłby spowodować nieobliczalne następstwa i ofiary w ludziach, nie miał szkodliwych skutków. Aresztowano dwóch ekscendentów, a to jednego za opór władzy i pogroźki w obec organów policyjnych, drugiego za czynne znieważenie agenta policyjnego. Po spisaniu z aresztowanymi protokołu w Dyrekcji policyi, puszczono ich na wolną stopę. W sprawie tej wdrożono postępowanie sądowo-karne.

— **Tyfus plamisty.** W szpitalu powszechnym w pawilonie zakaźnym nabawiła się tyfusu plamistego od jednej z pacjentek dozorczyni chorých.

— **Z Izby sądowej.** Przez dwa dni ubiegłe toczyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw Klemensowi Włodzimierzowi Paryłowiczowi o zbrodnię kradzieży, dokonaną w klasztorze OO. Bazylianów we Lwowie, przez zabranie z kasy wertheimowskiej 21 książeczek gal. Kasy oszczędności, na łączną kwotę 1620 K. 42 h.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Paryłowicza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Rabunek.** Na idącego wczoraj ulicą Zamarstynowską czeladnika szwewskiego, Andrzeja Branke, napadło u wylotu ulicy Młynarskiej 7 awanturników, którzy podejrzując, że Branke ma przy sobie 200 koron otrzymanych w magistracie z fundacyi im. Dębkowskiego, pobilo go kamieniami. Gdy Branke padł na ziemię nieprzytomny, awanturnicy nie znalazłszy przy nim pożądanej gotówki zrabowali mu z kieszeni scyzoryk, chusteczkę do nosa i inne drobiazgi, poczem uciekli.

— **Z bursy „Narodowego Domu“** wydał się onegdaj wieczorem uczeń I. klasy gimnazjalnej Włodzimierz Chyżak i znikł bez śladu.

— **Zamach samobójczy.** Dnia 7 o godzinie 7 rano na górce Wiśniowskiego usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 16-letni uczeń gimnazjum tarnopolskiego, Jan Ludkiewicz, przybyły przed kilku dniami do Lwowa, do swych krewnych, zamieszkałych przy ulicy Kleparowskiej l. 12.

Wzwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy ciężką ranę w lewej pierś, w okolicy trzeciego żebra, odwoziło desperata w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

— **Straszny wypadek** zdarzył się dziś po południu w mieszkaniu prof. Politechniki lwowskiej p. Fiedlera. Żona jego, która od dłuższego czasu była chora na rodzaj melancholii, miała być właśnie odwiezioną do zakładu leczniczego w Maryówce.

Aby się z nią pożegnać, przybyła do chorej, siostra jej, pani Littichowa, która sama bardzo chora nerwowo, żywo rozmawiała chorobę siostry. — W trakcie rozmowy dobytej p. Littichowa rewolweru i widocznie przystępie szadu dała w kierunku głowy pani Fiedlerowej, leżącej w łóżku, trzy strzały, jedną trupem na miejscu. — W sprawie tej wdrożona policya śledztwo.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leopoldyna Janiewska, w 59 roku życia; — W Gajach niższych, Teofil Szczepanik, radca dóbr, w 74 roku życia.

W Stanisławowie, Aleksander Wojciechowski, em. urzędnik prywatny, w 86 roku życia; — Antonina Wohlfartowa, żona egzektora podatkowego, w 46 roku życia.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych zdał przed komisją egzaminacyjną w Tarnowie następujący nauczyciel i nauczycielki: Alojzy Głiński, Józef Jakubowski, Franciszek Kapustka, Roch Kosiński, Wojciech Lulek, Kazimierz Płaziak, Andrzej Raczka, Andrzej Sałęga, Władysław Tryba, Franciszek Zgodziński, Helena Breyerówna, Aniela Gawrońska, Feiga Luftówna, Stanisława Władzińska (z odznaczeniem).

Uzupełnili zaś egzamin z języka niemieckiego: Władysław Biestek, Ludwik Gajewski, Wojciech Kopezyński, Franciszek Lachowicz, Jan Wisz, Józefa Galikówna i Henryka Tarnawska.

— **Wykrycie mordercy.** Z Krakowa donoszą: Przed kilku tygodniami uwieczono na dworcu krakowskim na żądanie sierżanta policyi tarnopolskiej trzech żydów, ściganych za spełnienie wielkiej kradzieży w kantorze wymiany Dawida Francosa w Tarnopolu. Aresztowani nazywali się: Bass, Farb i Samuel Szeine.

Komisaryat policyi tarnopolskiej wydał agenta policyjnego do Krakowa, który stwierdził, że Szeine jest identycznym z Łukaszem (Szeinem) Ostrowskim, który wymordował i obrabował w swoim czasie rodzinę jakąś na wsi koło rosyjskiej Nowosielicy, a ponadto poszlakowany był jako złodziej i morderca w innych miastach i kradzieżach w Rosyi Władza w Nowosielicy rosyjskiej wyznaczyła nawet rzecznika Ostrowskiego nagrodę 500 rubli. Policya tarnopolska kwirowała już z Rosyi akta Ostrowskiego.

— **Wykopaliska.** W pobliżu wsi Mrozwiny w pow. kołomyjskim przy kopaniu ziem na pagórkę natrafiono na grobowce przedhistoryczne. Odkopano urny z popiołami. Przeważnie z powietrzem uray rozsypują się w proch i wypadają z nich różne przedmioty z brązu, takie to: kołczyki pełzające lub emaliowane, bransolety, brzoce i t. p. Dotychczas wydobyto kilkadziesiąt sztuk takich przedmiotów.

— **Sobowtór.** Przed kilku dniami rozzeszła się po Budapeszcie pogłoska, że w mieście bawi król Piotr serbski. W stolicy Węgier jest wiele osób, które go znają z jego jesseni królewskich czasów; wszystkie potwierdziły, że wysoce krępy, szpakowaty pan, o wyjątkowo wojkowego jest istnieniu monarcha serbskiego. Pogłoska tegoż dnia doszła do Belgradu i wywołała natychmiast kategoryczne oświadczenie urzędowe, że król od kilku tygodni nie wyjeżdżał z miasta. W Budapeszcie nie chcieli temu wierzyć, wymieniano po nazwisku osoby, które znały i poznały króla, a nawet dodawano im, że król wyjechał do Wiednia „w sprawach politycznych“. Dopiero po trzech dniach sprawa się wyjaśniła. Pester Lloyd podał owoy doniesieniem monarcha był królem serbskim, że wszyscy się mylą, co naraża niebezpieczeństwo na niejedną nieprzyjemność w czystych podróżach.

— **Defraudacya.** Z Budapesztu donoszą, że zbiegł zamtąd urzędnik tamtejszego handlowo-wywozowego Towarzystwa, Samuel Karziel, sprzeniewierzywszy kwotę 17.000 K.

— **Falszerstwo weksli.** Z Budapesztu donoszą: W banku „Albania“ w Hermańsztabacie wykryto wielkie fałszerstwo weksli. Pełnił je gr. orient. paroch, nazwiskiem Dana, który został uwięziony. Rewizya, przeprowadzona w domu aresztowanego, dostarczyła bardzo obciążających dowodów jego winy. Aresztowanie Dana wywołało wielkie wrażenie.

— **Morderstwo dla rabunku.** W Frankfurcie nad Menem popełnione zostało w tych dniach w biały dzień niezwykle zuchwałe morderstwo, w celu rabunku. Znany powoznicznik i szanowany właściciel fortepianów, Ryszard Lichtenstein, został zamordowany w biurze swoim między godziną 12 a 1 w południe. Pan L. był o tej porze zawsze w biurze i z tego skorzystali, świadomi wiadomości tego zwyczajni złoczyńcy. Gdy współpracyownicy powrócili z biura, znaleźli zwierzchnika swego zamordowanego ze strasznie okaleczoną głową i sznurem okręconym kilka razy dokoła szyi. Kasa żelazna była wylamana, w dzień w jednym z najruchliwszych punktów miasta, wywarła wielkie wrażenie. Zaniesiono kilku ludzi podejrzanych, lecz na ślad istotnych zabójców nie natrafiono.

— **Zamknięta w grobowcu.** Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach w Schlieman, wdowie po głośnym archeologu. Pani Schlieman odwiedziła grób męża w Atenach i

LIGA DLA OCHRONY CZCI.

W sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się wczoraj po południu konstituujące zgrupowanie członków „Ligi dla ochrony czci“, nowozawianego Towarzystwa dla zwalczania manii pojedynków.

W obradach wzięło udział przeszło 50 członków.

Zgrupowanie zabrał Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. J. Dylewski, po czym wybrano jednogłośnie przewodniczącym JE. ks. Jerzego Czartoryskiego.

Po otwarciu obrad zabrał pierwszy głos JE. Stanisław hr. Tarnowski. Zaznaczył on, że Liga, której myśl przewodnią jest tak piękna, powitana została w całym kraju, a także w Krakowie niezwykle sympatycznie. W imieniu też Krakowa i tamtejszych jej członków mowca składa życzenia najsukcesyjniejszego powodzenia i rozwoju.

Z kolei zabrał głos JE. ks. Jerzy Czartoryski. W dłuższym, niezwykle pięknym przemówieniu, przedstawił on cel i genezę Towarzystwa, które nie jest zwykłym powszednim Stowarzyszeniem. Cel jego bowiem jest wyższy, odrębny; dla tego też obowiązani są wszyscy pracować — nie tylko wydział.

„Zadaniem i wolą jest naszą, mówił ks. Czartoryski, kłaść cegłę na cegle i budować gmach wielki, mimo wszelkich trudności, których wszyscy jesteście świadomi. Każdy więc niech pracuje w swoim kółku, werbuje członków i przekonywa, nie tracąc cierpliwości, niechaj idzie krok za krokiem naprzód, a praca ta wyda z pewnością obfite plony“.

Przemówienie to przyjęli zebrani gorącymi okłaskami, po czym na wniosek Wiceprezydenta dr. Dylewskiego uchwalono wysokość wkładki; wynosi ona 5 koron.

Nadto na wniosek prof. dr. Thulliego, znizono wkładkę dla młodzieży akademickiej do wysokości 1 korony. Zniżenie to rozszerzono na wniosek p. Strzelbickiego na wszystkich członków, którzy wniosą podanie do zarządu o jej znizienie.

W dalszym ciągu dokonano wyboru członków zarządu i sądu honorowego.

Na wniosek JE. Filipa Zaleskiego wybrano przewodniczącym *en bloc* zarząd, proponowany przez dotychczasowy komitet. Do zarządu weszli pp.: hr. Juliusz Bielski, ks. Witold Czartoryski, JE. ks. Jerzy Czartoryski, dr. Jan Dylewski, Ignacy Głazewski, dr. Włodzimierz Godlewski, dr. Władysław Kraiński, Adam Krechowicki, Kazimierz Laskowski, August Łoziński, hr. Stanisław Mysielski, Zdzisław Obertyński, Józef Pogórski, dr. Ludwik Rydygier, dr. Tadeusz Słowicki, dr. Ernest Till, Jerzy Turnau, hr. Antoni Wodzicki.

Do sądu honorowego wybrani zostali pp.: hr. Juliusz Bielski, dr. Ignacy Dembowski, Maryan Dydyński, dr. Jan Dylewski, hr. Tadeusz Dzieduszycki, Józef Ekielski, Ignacy Głazewski, August Gorajski, Adam Horwath, Stanisław Jędrzejewski, dr. Henryk Jordan, Ignacy Korzeniowski, Adam Krechowicki, dr. Władysław Kraiński, Mikołaj Krzysztofowicz, Kaz. Laskowski, Józef hr. Michałowski, Stefan Moysa, Zdzisław Obertyński, dr. Władysław Oehenkowski.

W końcu przyszły pod obrady wnioski członków.

Prof. dr. Raciborski zabrał głos, proponował celem pozyskania jak największej liczby członków złagodzenie statutu i jego zmianę w kilku kierunkach.

Rzuciwszy z kolei krótki pogląd na genezę i rozwój pojedynku, uważanego dotychczas za „surogat sprawiedliwości“, przedstawił mowca następnie dzieje jego uszlachetnienia. Uszlachetnienie jego zupełne nastąpiło z chwilą, gdy społeczeństwo zrezygnowało z uczucia zemsty zda się na sąd. Stwierdziwszy następnie, że instytucja pojedynku już się przeżyła, zaznaczył powszechny upadek moralności i form towarzyskich.

W obec tego proponował dr. Raciborski rozszerzenie celu Towarzystwa i zmianę jego tytułu na „Liga“ dla podniesienia moralności i obrony czci, następnie zmianę niektórych punktów statutu.

Po ożywionej dyskusji przekazano wniosek powyższe zarządowi do rozpatrzenia, po czym przewodniczący zamknął obrady.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 3 marca.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem rozpoczęły się w wielkiej sali ratuszowej do roczne obrady delegatów Rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przy udziale około 200 osób.

Na zgromadzenie to przybyli między innymi: Najprzew. ks. Arcybiskup JE. dr. Bilewski, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezes Wydziału krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pila, radca Dworu dr. Struszkiewicz, prezydent miasta dr. Małachowski i wielu innych.

Obrady zgromadzenia zabrał prezes Towarzystwa dr. Włodzimierz Kozłowski, poświęcając przedewszystkiem kilka słów niezwykle gorącego wspomnienia b. długolietniemu prezesowi Towarzystwa s. p. księciu Adamowi Sapieżce i zmarłym członkom: Kazimierzowi Wiktorowi, Rafałowi Łepkowskiemu, Oktawowi Orłowskiemu, Witoldowi Niezabitowskiemu, Wład. Górskiemu i Stan. Duninowi.

Pamięć zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.

W dalszym ciągu powitał mowca obecnych na sali dostojników Kościoła i władz, pozem dał ogólny pogląd na działalność komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego w roku ubiegłym.

Z kolei zabrał głos prezydent miasta dr. Małachowski i imieniem Reprezentacji stolicy kraju, witając zebranych delegatów, życzył im powodzenia i najsukcesyjniejszych rezultatów doniosłych ich obrad.

Następnie przemawiał jeszcze p. Artur Zaremba Cielecki imieniem Towarzystwa Kółek rolniczych i p. Łukasiewicz (po niemiecku), reprezentant Rady kultury krajowej na Bukowinie, składając Towarzystwu życzenia pomyślnych wyników tak doniosłej dla kraju naszego pracy około podniesienia gospodarstwa wiejskiego.

Z porządku dziennego przyjęło zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1903, które podaliśmy wczoraj w obszerniejszym streszczeniu.

Z kolei p. Stanisław Bryczyński wygłosił obszerny referat „O kierunku w chowie inwentarza“ i zakończył go następującymi wnioskami:

Rada ogólna poleca Komitetowi:

1. Ażeby przeprowadził rewizję dotychczasowego podziału kraju na strefy budowlane i opierając się na poczynionych doświadczeniach, potrzebne zmiany w nim przeprowadził.

2. Ażeby postarał się o uzyskanie tak od Rządu, jakoteż od kraju potrzebnych funduszy na zaprowadzenie stałej kontroli mleczności w oborach zarodowych, jakoteż u właścicieli bydła, należących do spółek mleczarskich.

3. Ażeby postarał się o dostarczenie dla okolic zajmujących się przeróbką mleka, buhai pochodzących od krów o udowodnionej mleczności.

5. Ażeby założył osobną księgę rodowodową dla krów odznaczających się mlecznością, nie wedle pojedynczych obór, ale wedle ras bydła hodowanego w kraju.

Przed otwarciem dyskusji nad postawionymi przez referenta wnioskami, zawiadomił prezes dr. Kozłowski zgromadzonych, że przed chwilą nadeszła depesza, w której Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand oświadcza, iż przyjmie godność członka honorowego Towarzystwa gospodarskiego.

Na wniosek dr. Kozłowskiego wybrano zaraz przez aklamację Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda członkiem honorowym a na wniosek Adolfa Cieńskiego polecono prezydium komitetu, aby udało się do Wiednia i podziękowało Arcyksięciu za przystąpienie do Towarzystwa.

Następnie toczyła się obszerna dyskusja nad wnioskami p. Bryczyńskiego. Wniosek ten odesłano do ankiety, które ma powołać Komitet, polecając ankiecie też zaraz wzięcie pod obrady wniosków Komitetu co do przyszłego kierunku chowu bydła w kraju. Do tej ankiety ma wybrać każdy oddział 1 delegata i 1 zastępcę.

W toku dyskusji uchwalono nadto wniosek właściciela Melnyzuka polecający Komitetowi, aby przy pomocy posłów do Rady państwa i Sejmu starał się wyjednać subwencję rządową na cele rolnicze kraju.

Na tem o godzinie 2 odroczono dalszy ciąg obrad do godziny 5 popołudniu.

Z Izby sądowej.

(Telegram).

(Kradzieże kolejowe).

Kraków, 3 marca.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj przed południem głośna rozprawa o znane kradzieże kolejowe, spełnione systematycznie na szkodę podróżnych. — Przewodniczył radca Turowicz. Na rozprawie obecny jest delegat dyrekcji ruchu kolei państwowych w Krakowie dr. Wróbel, oraz jako znawcy kolejowi: inspektor Hampel i starszy rewident Leitner. Oskarżenie wnosi radca prokuratorski dr. Czyższczan.

Na ławie oskarżonych zasiada 11 starszych konduktorów kolei państwowych. Nazwiska obwinionych są następujące: 1. St. Skrzyszowski, 2. Julian Szymański, 3. Józef Pilawski, 4. Feliks Moczulski, 5. Karol Fiala, 6. Jan Lachnitt, 7. Józef Średniawski vel Sreniawski, 8. Bolesław Krasuski, 9. Karol Hałatek, 10. Józef Mucha i 11. Józef Drożdż.

Oprócz wymienionych zasiada na ławie oskarżonych: 12. zegarmistrz Anastazy Molik; 13. Franciszka Nastaborska, modniarka; 14. Amalia Drożdżowa, żona obwinionego Józefa Drożdża i 15. Katarzyna Drożdżowa, krewna poprzedniej.

Ława obrońców jest następująca: Adwokat dr. Lewicki broni Skrzyszowskiego i Nastaborską; dr. Szalay — Szymańskiego; dr. Goldhammer Pilawskiego i Lachnitta; dr. Seinfeld — Fialę i Hałatkę; dr. Rafał Landau — Śreniawskiego i Muchę; dr. Frühling — Holika; dr. Bader — Moczulskiego; dr. Rathwein — Józefa i Amelię Drożdżów.

Wszyscy starsi konduktorowie obwinieni są o zbrodnię kradzieży, nadto Stanisław Skrzyszowski i Józef Pilawski o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży. Dalej Anastazy Holik, Franciszka Nastaborska oraz Amalia i Katarzyna Drożdżowe, również o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży. Oprócz tego Franciszka Nastaborska obwiniona jest o przekroczenie oszustwa z powodu posługiwania się w podróży do Wiednia ze skradzionymi przedmiotami kartą kolejową na obce nazwisko. Stanisław Skrzyszowski i Jan Lachnitt są również obwinieni o współwiny w przekroczeniu oszustwa, albowiem wyrobili i udzieliли Nastaborskiej karty jazdy do Wiednia na obce nazwisko. Wreszcie starszy konduktor Feliks Moczulski, udający bardzo nieudolnie obłąkanie, obwiniony jest o przekroczenie rozbicia głowy kamieniem w więzieniu Karolowi Hałatkowi, oraz o przekroczenie uszkodzenia sprzętów więziennych.

Na ślady kradzieży wpadła policja w maju z. r. w Wiedniu, gdzie przybyła do Izidora Forsta, złotnika w Wiedniu, Alserstrasse nr. 10, nieznaną mu kobietą i zapytała go, czyby nie kupił drogich kamieni?

Zachowanie się kobiety zwróciło uwagę złotnika, który spowodował też jej aresztowanie. W więzieniu policyjnym kobieta podała, że nazywa się Franciszka z Molinkiewiczów Nastaborska, że jest żoną cukiernika i pochodzi z Krakowa. Oprócz przedmiotów, ofiarowanych do kupna Forstowi, znaleziono jeszcze przy Nastaborskiej brylanty, pierścionki, zegarki, broszki i kolczyki. Dopiero po kilkakrotnym zmienianiu zeznań, przyznała się Nastaborska, że drogic kamienie otrzymała od swego szwagra Stanisława Skrzyszowskiego, starszego konduktora kolei państwowych w Krakowie, że on polecił jej sprzedać kamienie i kosztowności i przyrzekł za to sutą prowizję. Policja wiedeńska zdołała jeszcze stwierdzić, że Franciszka Nastaborska była już poprzednio dnia 9 lutego z. r. w Wiedniu i że wówczas sprzedała złotnikowi Goldbergowi 5 brylantów, 10 szafirów, 2 opale i 2 rubiny, oraz kilka kawałków złota w wadze około 70 gramów, za kwotę 870 koron. —

W tym mniej więcej czasie spełniono kilka kradzieży kolejowych, o których wiedziała wiedeńska dyrekcja policji i dlatego przypuszczała, że sprzedane przez Nastaborską drogic kamienie z tych właśnie kradzieży pochodzą i że w nich biorą udział konduktorzy kolejowi. Policja wiedeńska porozumiała się więc z policją krakowską. Pierwszem tego następstwem było aresztowanie Stanisława Skrzyszowskiego, który, według podania Nastaborskiej, wręczył jej celem sprzedaży złoto i drogic kamienie. Następnie aresztowano Juliana Szymańskiego, Karola Fialę, Feliksa Moczulskiego i Józefa Pilawskiego. Zaraz przy pierwszych ich zeznaniach nie ulegało wątpliwości, że między konduktorami szukać należy sprawców kradzieży, popełnianych od szeregu lat na liniach galicyjskich kolei państwowych za pomocą ograbiania kufrow i koszuw. Kradzieże spełniano szczególnie w pociągach osobowych i pospiesznych. Z początku konduktorzy ograniczali się do kradzieży owoców i trunków. Potem powoli zaczęli się dobierać do kufrow i kraść garderobę, a wreszcie kradli kosztowności, drogic kamienie, złote monety, najcenniejszą garderobę i t. d. za pomocą sztucznych kluczy, obęgow i młotków.

Do winy w śledztwie policyjnym przyznali się starsi konduktorzy: Skrzyszowski, Moczulski, Pilawski, a częściowo także Fiala. Zarzucali oni sobie wzajemnie różne kradzieże, dlatego przystąpiono do rewizji domowych i zabrano różne cenne przedmioty. Dochodzenia stwierdziły winę wszystkich aresztowanych.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że obwinieni byli sprawcami wszystkich znaczniejszych kradzieży kolejowych, jak n. p. kradzieży łańcuszka z brylantami Michała Fischera ze Lwowa, losów Tow. kredytowe-

Wesoła do mauzoleum, pozostawiając drzwi otwartymi. Wzroczka ementarna nie wiedząc o jej bytobowiązek je zatrzasnął. Przeleknięta kobieta popadła w omamienie i przeleżała w tym stanie kilka godzin. Dopiero woznica, który czekał z powozem przed bramą ementarną, zaniepokojony, zwrócił się do dozorczy i obaj odszukali panią Schlieman w grobowcu.

— **Długowieczność.** Dzienniki londyńskie donoszą o zgonie obywatela nazwiskiem Noa Raby, który — jak się zdaje — był najstarszym na świecie człowiekiem, liczył bowiem lat 132. Raby do ostatniej chwili życia zachował zupełną przytomność. Od 50 lat był utrzymywany kosztem publicznym w londyńskim Domu obłąkanych.

Notatki literacko-artystyczne.

Aleksander Michałowski, od lat kilku naderemnie oczekiwany przez liczne koła wielbiciele lwowskich, zasiadł wreszcie w przyszłym tygodniu przy fortepianie na estradzie najsłynniejszej „Filharmonii“. Doskonały wykonawca dzieł Chopina, a zarazem jeden z pierwszorzędnych artystów polskich, spodziewać się i tym razem możemy bardzo gorącego przyjęcia. Będzie to tylko miłego ciągu triumfów odniesionych przez znakomitego artystę w ostatnich dniach w tak bardzo ukochanej przezeń Warszawie.

Z teatru donoszą: Najbliższą nowością będzie „Hamlet“, opera w 5 aktach Ambrózego Thomasa. Dyrekcja dołożyła wielu starań, aby zapoznać publiczność z jednym z najpoważniejszych dzieł muzycznych, wykonanym wyjątkowo przez polskich artystów, zapraszając na występy Gościnie uznaną przez całą Europę śpiewaczkę Kolarzową p. Wandę Stajewską, do objęcia roli Ofeji. Hamleta śpiewać będzie p. Zawilow-ski, matkę p. Gembarzewska, ducha ojca p. Mościcki, króla p. Paszkowski i t. d. „Hamlet“ ukazuje się po raz pierwszy na naszej scenie.

W dziale operetki przygotowuje dyrekcja wesołą i interesującą operetkę dwuaktową p. Linekiego p. t. „Lysistrata“. Doskonałość i melodyjność muzyki i libretto, osnute na tle znanego dzieła Arystofanesa, rozjaśnione tylko kolorytem i humorem współczesnym nadało „Lysistracie“ ogromny rozgłos, jedynając jej wszędzie i szczególnie w Warszawie i w Berlinie, niesłuchane powodzenie. Na naszej scenie ukazuje się „Lysistrata“ w bardzo ozdobnej szacie. Złożą na nią nie tylko nowe dekoracje, stylowe kostiumy, pomyślane tańce baletowe, ale i obsada, w której biorą udział pp. Miłowska, Łopatynska, Kasprowiczowa, Lelewicz, Malawski, Kratochwil i t. d.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj we czwartek po raz trzeci „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Los“, w 4 aktach, napisał Habdank.

W sobotę (na ogólne żądanie) „Żydówka“, w 5 aktach Halewego, gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mój dzieciak“, komedia w 3 aktach Ambrozego Janvier de la Motte.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (zamiast zapowiedzianej „Luizy“) „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Z „Filharmonii“ donoszą: Dzisiaj drugi i ostatni koncert panny Lucewójnej i p. Władysława Floryańskiego. Koncert wtorkowy tej znakomitej pary artystów cieszył się wielkim powodzeniem, a publiczność licznymi okłaskami wyrażała im za przeszliczny śpiew i wywody, wzięła ich po kilkanaście razy. Krytyka nasza wyrażała się o panie Lucewój jak największymi pochwałami. Nie wątpimy, że publiczność nasza przybędzie dzisiaj do „Filharmonii“, aby usłyszeć tę wyborną parę śpiewaków.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., koncert p. Haleny Egerównej, pianistki. Młoda ta artystka jest jednym z najbardziej interesujących zjawisk w naszym młodym świecie muzycznym. Kilkuletnie wytrwałe studia u prof. Leszetyckiego w Wiedniu i własna usilność, dały młodej artystce wspaniałą technikę i oparły ją na wysoko rozwiniętym poczuciu muzycznym. Te zasoby rozciąga panna Egerówna na poniedziałkowym koncertcie, który obejmuje utwory Beethovena (Sonata Es-dur), Schumanna (Noc karnawałowa i Romans), wreszcie cały cykl chopinowski.

We czwartek, dnia 10 b. m., koncert jednego z najznakomitszych naszych pianistów, p. Aleksandra Michałowskiego.

go ziemskiego, kolii brylantowej hr. Borkowskiej, wielu kosztowności ks. Stanisława Jabłonowskiego i t. d.

Nie zawsze naturalnie mogli obwinieni popełniać kradzieże przedmiotów tak wysokiej wartości, jak kolia hr. Borkowskiej. Cały szereg wszakże przytoczonych przez akt oskarżenia kradzieży dowodzi, iż najchętniej poszukiwali oni złota i drogiego kamieni, ale nie pogardzali także kosztowną garderobą.

Józef Drożdż, wybierając się do służby konduktorskiej brał ze sobą młotek, obcegi i gwoździe, a wracał zawsze obładowany różnymi rzeczami. Nie dziwnego, że przy takim rozrachunku się konduktorów, wykryte kradzieże doszły do znacznej liczby.

Niepodobna podać spisu wszystkich skradzionych przez obwinionych przedmiotów, gdyż jest ich paręset, przeważnie kosztowności oraz garderoba. Większa ich część została stwierdzona przez śledztwo. Wiele przedmiotów, rozpoznali poszkodowani jako swoją własność, a znajdowały się one częściowo u poszczególnych obwinionych.

Zaznaczyć należy, że przy rewizjach, dokonanych u obwinionych, znaleziono u niektórych podejrzane narzędzia, które dokonywali kradzieży.

Akt oskarżenia podaje jeszcze szczegółowe tłumaczenie się obwinionych, które powtórzone będą zapewne w toku rozprawy. Dalej wykazuje akt oskarżenia, że obwinieni byli związani w rzeczywistości szajką i że działali we wzajemnym porozumieniu, okradając szczególnie dla tem lepszego zatarcia śladów rzeczy osób, przejeżdżających przez Galicję. Obwinieni przyznali się tylko częściowo do kradzieży. Na podstawie więc całego zebranego w śledztwie materiału, prokurator państwa sądzi, że akt oskarżenia jest co do wszystkich punktów uzasadniony.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kontyngent gorzelniany. W Wiedniu odbyła się poufna narada w sprawie kontyngentu spirytusu dla gorzelników w Galicji, Czechach i na Morawach. Po porozumieniu wybrano komitet, którego przewodniczącym został p. Dawid Abrahamowicz, a w skład jego weszli z Galicji pp. Czech i Frommel. Komitet ów konferował ze szefem sekcji w Ministerstwie skarbu p. Bernatzkym, ale nie przyszło do porozumienia. Ministerstwo obstaje przy tem, aby kontyngent dla nowo powstałych gorzelników rolniczych utworzony był z kontyngentu fabrycznego, a w znaczniejszej części z kontyngentu, który dotychczas miały gorzelnie rolnicze. Temu sprzeciwia się komitet i wskutek tego nie osiągnięto zgody.

Herbata. Skutkiem wojny rosyjsko-japońskiej ceny herbaty w Chinach ciągle się podnoszą. Obecnie podrożenie wynosi już przeszło 30%, a przewidują dalszą wyższość.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 18-50 do 18-60, loco Ołomuniec 17-80 do 17-90, loco Berno-Wiedeń 17-90 do 18-00, na marzec loco Aussig 18-50 do 18-60. Cukier w kostkach: prima 68-70 do 68-70, secunda 68-20 do 68-20. Spirytus kontyngentowy loco Wiedeń 43-40 do 43-80. Nafta kaukazka: transito Tryest 11-00 do 11-50, galicyjska przeźroczysta 40-60 do 41-20. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 3 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. loco Lwów. Pšenica gotowa 7-40 do 8-70, pšenica na termin 7-40 do 8-70, żyto gotowe 6-40 do 6-70, żyto na termin 6-40 do 6-70, owies obrotowy gotowy 5-40 do 5-75, owies obrotowy na termin 5-40 do 5-75, jęczmień pastewny 5-00 do 5-25, jęczmień browarniczy 5-60 do 6-00, rzepak 9-50 do 9-75, lnianka 11-00 do 11-50, groch pastewny 5-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 11-00, wyka 5-30 do 5-75, nasienie lniane 11-00 do 11-50, nasienie konopne 5-00 do 5-75, bób 11-00 do 11-50, bobik 5-50 do 5-75, hreczka 5-00 do 5-75, kukurudza nowa 5-90 do 6-25, kukurudza stara 5-00 do 5-75, chmielza 56 kilo 220-00 do 250-00, konieczyna czerwona 65-00 do 75-00, konieczyna biała 65-00 do 80-00, konieczyna szwedzka 60-00 do 80-00, tymotka 22-00 do 28-00.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 20-50 do 20-75, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin 20-50 do 20-75, wyranty 15-50 do 15-75.

OSTATNIA POCZTA

Komisyja wykonawcza stronnictw niemieckich w Izbie dep. zbierze się na konferencję dnia 7 b. m., t. j. w przeddzień pierwszego posiedzenia Izby poselskiej.

Z Budapesztu donoszą, że węgierskie stronnictwo liberalne zbierze się w piątek wieczorem na posiedzenie, aby zająć stanowisko w obec projektowanego przez prezesa gabinetu hr. Tiszę obostrzenia regulaminu obrad Izby poselskiej.

Przed sądem karnym w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw p. M. Biedermanowi, wydawcy *Pracy*, dr. Rakowskiemu redaktorowi i dozorcę więzienia Malikowi o rzekome przekupstwo. Prokurator zarzuca, że dr. Rakowski, gdy odsiadywał karę w więzieniu, pisywał tam artykuły dla *Pracy*, a przekupiony Malik pośredniczył między nim a p. Biedermanem. Rakowski broni dr. Dziembowski, a Biedermana dr. Drwęski.

Berlińskie koła oficjalne uważają za bezzasadne wszystkie pogłoski o bliskim zjeździe cesarza Wilhelma z królem włoskim i o projektowanym spotkaniu się kancelarza hr. Buelowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim.

Jak do *Politische Correspondenz* donoszą z Palermo, ma tam cesarz Wilhelm II., w maju podczas swej podróży po morzu Śródziemnym spędzić dni kilka. Cesarz jednak nie zamieszka w samym Palermo, jeno pozostanie na pokładzie swego okrętu. Ciceronem cesarza przy zwiedzaniu zabytków w Palermo ma być dyrektor miejscowego muzeum profesor Solinas.

Telegram doniósł nam o zgonie byłego rosyjskiego ministra wojny i oświaty generała Wannowskiego. — Zmarł syn Szymona, urodził się w roku 1822, pod polską strzechą szlachecką w gubernii mińskiej. Kształcił się w pierwszym korpusie moskiewskim, służył wojskową zaś rozpoczął w gwardyjskim pułku fińskim. W roku 1853 brał udział w wojnie tureckiej. W r. 1855 mianowano go naczelnikiem szkoły oficerów, w roku 1861, już jako generał-majora, dyrektorem pawłowskiego korpusu kadetów, a w r. 1868 powołano do komitetu, mającego się zająć reformą szkół wojskowych. W tymże roku przeszedł do głównego zarządu szkół wojskowych i w stopniu generał-por. został mianowany naczelnikiem 12 dywizji piechoty. W okresie 1871—76 kilkakrotnie sprawował obowiązki dowódcy wojska okręgu kijowskiego i w tym czasie pod jego redakcją wyszła książka p. t. „Jak i czego uczyć rekrutów“. Podczas wojny tureckiej dowodził 12-tym korpusem armii, a wkrótce, jako naczelnik sztabu okręgu ruszczyckiego, stał się najbliższym pomocnikiem cara Aleksandra III., który wówczas jako następca tronu był dowódcą tego oddziału.

W roku 1878 Wannowski mianowany został generał-adjutantem, a w roku 1881, po hr. Milutinie, ministrem wojny, które to stanowisko zajmował do roku 1898 z wielkim dla rozwoju armii pożytkiem, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa wojskowego. Za niego zreformowano gimnazya wojskowe na korpusy kadetów, akademię chirurgiczną, powstała szkoła aeronautyczna, pocztą gołębia, kursa wschodnich języków dla oficerów, podniesiono poziom wychowania fizycznego armii, zaprowadzono liczne przekształcenia w organizacji pułków, powołano do życia nowe typy pułków, wprowadzono ćwiczenia coroczne zapasowych, wzmocniono zdolność mobilizacyjną armii, wybudowano szereg koleji strategicznych, wzmocniono fortyfikacje pogranicza zachodniego i wprowadzono wiele innych ulepszeń wojskowych.

W dniu 8 kwietnia 1901 roku car powołał Wannowskiego na stanowisko ministra oświaty, które zajmował do dnia 25-go kwietnia 1902 roku i rozpoczął szereg przekształceń szkolnych, które objął po nim w spuście jego następcę, obecnie już także uwolniony ze stanowiska ministra oświaty, Zenger.

Wedle nadechodzących z Rzymu wiadomości ogłosił Ojciec św. niebawem szereg rozporządzeń odnoszących się do reformy administracji Watykańskiej.

W pierwszym rządzie ma być ogłoszony dekret o zwinięciu kilku kolegiów prałatów, jak *Votanti di Segnatura, Refendarii della Segnatura papale, Abbreviatori del Parco maggiore*, i inne, które z biegiem czasu straciły rację bytu. Ojciec św. zamierza

jednak zachować tytuły owych funkcji i nadać je jako odznaczenie; inne zaś funkcje zostaną zniesione. Przedmiotem narad jest także sprawa zniesienia „Trybunału rotacyjnego“, tu jednak potrzebne jest poprzednie porozumienie się z interesowanymi mocarstwami, (Austro-Węgrami, Hiszpanią i Portugalią), z których każde ma w owym trybunale swego audytora.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 marca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał starostom Antoniemu Sworakowskiemu w Koemanu i Henrykowi Mikulemu w Kimpolungu krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 3 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa handlu z 29 lutego w sprawie czasowej ochrony patentów dla wynalazków na zapowiedziane lekarstwo przyrodniczo-hygienicznej wystawie X. kongresu polskich lekarzy i przyrodników w Łwowie. Rozporządzenie to opiewa: Mające się odbyć w Łwowie w czasie od 20 czerwca do 24 lipca 1904 wystawie lekarstwo przyrodniczo-hygienicznej X. kongresu polskich lekarzy i przyrodników przyznaje się na czas trwania wystawy prawo ochrony patentów w duchu § 6-go ustawy o patentach z 11 stycznia 1897.

Ostrzychoń, 3 marca. W kopalni węgla w Dorog z powodu zalewu wstrzymano ruch.

Budapeszt, 3 marca. Dziś odbyło się pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Uchwalono na razie nie zmieniać stopy procentowej.

Konstantynopol, 3 marca. Według nadeszłych wczoraj wiadomości z Musz i Bitisz, położenie jest tam bardzo poważne.

Londyn, 3 marca. Rosyjski ambasador Benkendorf powrócił tu.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 3 marca. Przed przejściem do porządku dziennego żalił się poseł Polony na przekroczenie przez Delegację zakresu swego działania i ostrzegł przed jednostronną zmianą regulaminu, oraz przytoczył kilka postulatów narodowych.

Zawalenie się hotelu.

Nowy Jork, 3 marca. Nowy hotel „Dermington“, którego budowę doprowadzono już do 12 pięt, zawalił się. Pięciu robotników zabitych; wielu nie można odzyskać.

WOJNA

rosyjsko-japońska.

Petersburg, 3 marca. Generał Flug telegrafuje pod datą dzisiejszą: Według sprawozdania naszych patroli, aż do miejscowości Phjongjang i na drodze do Gensan nie zauważono nieprzyjaciela. Phjongjang jest obsadzony przez oddział Japończyków w sile 6000 ludzi (w tem 2000 konnicy; o artylerji nie wiadomo). Japończycy przewożą swe wojska na drodze lądowej z Fuzan do Czinnampho, skąd udają się one do Phjongjang. Koreańskie wojsko w sile 1000 do 2000 ludzi zostały wysłane z Phjongjang do Soeul. Nasze patrole zbliżyły się 28 lutego na 12 wiorst do Phjongjang, dokąd codzień przybywają wojska nieprzyjacielskie. W Porcie Arthura i w Mandzuryi wszystko spokojnie. Z Władywostoku nadeszła wiadomość, że d. 29 lutego 2500 Japończyków bez artylerji wylądowało w Szindine i odmaszerowało w kierunku do Mazerhane. W południowej Mandzuryi i w Porcie Arthura padał w ostatnich dniach obfity śnieg. W Władywostoku sroży się zanieść śnieżna.

Petersburg, 3 marca. *Ros. Ag. tel.* otrzymała od swego korespondenta w Porcie Arthura następującą depezę z 2 marca: Według nadeszłych tu wiadomości, znaleziono na wyspach koło Weihaiwei i Czifu zwłoki japońskich marynarzy, koło Czifu siedmiu, koło Weihaiwei pięćdziesięciu. — Przypuszczają, że byli to żołnierze z załogi okrętów, które brały udział w walce dnia 25 lutego. Sądzą, że kilka okrętów uszkodzonych w skutek burzy nie mogło dopłynąć do portu i zatoneło. W ostatnich dniach panował zupełny spokój.

Petersburg, 3 marca. Namiestnik Aleksejew telegrafował wczoraj do cara: Admirał Stark donosi, że floty nieprzyjacielskiej nie było widać ani 28 i 29 lutego, ani 1 marca. Przedsięwzięto zwiady w pro-

mieniu 60 mil od portu, lecz nie dostrzeżono.

Petersburg, 3 marca. Patrole nasze telegrafuje pod datą 2 b. m.: Patrole nasze zbliżyły się 29 lutego do Phjongjang i usiłowały otoczyć japoński patrol, złożony z 7 oficerów. Pułkownik Łonczakow wraz z 30 kozakami zaatakował ich i zmusił do rychłego cofnięcia się w kierunku bram miasta. Obecność naszych patroli koło Phjongjang wywarła wielkie wrażenie na Japończykach. Strzelcy ich obsadzili silny bramy miasta i wieże i otworzyli silny ogień, spodziewając się widocznie naszej strony. Według sprawozdania naszego patrolu, który zbliżył się aż na 700 kroków ku miastu, jest ono obwarowane nie mi i nowymi fortyfikacjami, jednakże nie są one obsadzone przez wojska. Można przypuszczać, że co najwyżej 1000 Japończyków jest w mieście.

Petersburg, 3 marca. *Ros. Ag. tel.* donosi z Mukden: Kozacy, którzy dnia 25 lutego posuwali się w północnej Korei, byli ostrzeliwani przez Japończyków koło Phjongjang i cofnęli się.

Paryż, 3 marca. Osobny korespondent *Matin* donosi telegraficznie z Charbina pod datą 2 marca: Kraży pogłoska, że chiński generałowie Ma i Czi-Jang zaprotęstowali przeciw neutralności Chin. Obaj mieli się zwrócić do dworu pekińskiego z prośbą o pozwolenie na przyłączenie się do Japonii. Z drugiej strony donoszą, że Japończycy próbowali wylądować koło Szanhajkwan, ale Chińczycy zabronili im to uczynić.

Stacya Liaojang, pomiędzy Mukdenem a Niuczwangiem, jest głównym punktem zbiorczym armii rosyjskiej. Naprzeciw tej miejscowości znajduje się na granicy wielka ilość pielgrzymów chińskich.

Londyn, 3 marca. *Biuro Reutersa* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Rosyjscy nie obsadzili urząd telegraficzny w miejscowości Jongpiang. Miejsceowego gubernatora uwięzili Rosyjanie i zabrali papiery urzędowe. W pobliżu Andzu stoi oddział 2000 rosyjskich żołnierzy. Koło Antung stoi 2000 Rosyjan; główne ich siły skoncentrowano koło Siaojiang.

Londyn, 3 marca. *Standard* donosi z Tokio z dnia 1 marca: Ze strony wiarogodnej słychać, że kolej mandzurska została na przestrzeni 2 kilometrów koło Ningut zniszczona. Telegraficzne połączenie Ningut z Władywostokiem również przzerwano.

Nowy Jork, 3 marca. *Biuro Reutersa* donosi: Według nadeszłej do Waszyngtonu wiadomości, japońskie wojska wylądowały na półwyspie Liaoting, celem zamknięcia Portu Arthura od strony lądu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 629-50. Akcje węgierskiego Zakładu kred. 787-00. Akcje Anglobanku 279-00, Akcje Unionbanku 518-00, Akcje Landerbanku 419-00, Akcje Bankvereinu 499-50, Akc. Bodencredit 931-00. Akcje galicyj. Banku hipotecznego 631-50, Akcje kolei Państwowych 631-50, Akcje Tramway A 76-75, Akcje Tramway B 76-75, Akcje kolei Elbethal 402-00, Akcje kolei północnej 5425-00, Akcje kolei czerniowieckiej 576-00, Akcje Alpy 396-00, Akcje Rims-Muranyi 452-00, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 1844-00, Akcje Fabryki kopalni 441-50, Akcje Tureckie tytoniowe 312-00. Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1120-00, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego 111-75, 4-proc. obligacyi węgierskiej indemnizacji 97-95, Akcje majowa 99-50, Austriacka Renta koronowa 99-35, Węgierska Renta koronowa 99-30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101-50, 5-proc. komunalne oblig. Banku kraj. 111-75, 4-proc. Listy Banku hipotecznego 98-75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 102-80, 5-proc. Listy Banku hipotecznego 103-40, 4-proc. Gal. Obligacye propinacyjne 98-00, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 98-75, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa 97-10, Losy tureckie 118-00, Marki 117-47, Ruble 253-75.

Berlin, 3 marca 1904 r. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 181-60. Usposobienie: bez interesu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki

15/15
Oznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

poleca

tutki >PRIMUS< białe, niefuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz
tutki >PRIMUS< specjalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francu-
skiej >ABADIE<.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

**Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.**

Dawać małe dozami, w składzie znoc-
niezbędny dla organizmu fosfat wapna, który jest
niezbędny dla dzieci, takie zadanie ma na celu
Fosfatyna Falieres.

Fosfat wapna, który wchodzi w skład tego
przedniego pokarmu, wytwarza się metodą nie-
zwykłą i nie napotyka się w handlu. Trzeba się
strzedz naśladownictwa.

Jako dobra i pewna lokacja

- połączamy
- 4% Listy hipoteczne koronowe,
- 4% Listy hipoteczne,
- 4% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszel-
kie renty państwowe.

Made polecamy
Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papieru to sprzedajemy i kupujemy po naj-
dokładniejszym kursie dziennym.

**KANTOR WYMIANY
c. k. opix. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. marca 1904.
HOTEL GEORGE.
PP. S. hr. Piniński z Grzymałowa, J. hr.
Koziebrodzki z Chlebowca, L. hr. Koziebrodzki
z Chlebowca, J. hr. Mejski z Partynowa, J. hr.
Baworowski z Ostrowa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu
krajowego otwarta codziennie w domu niegdys
Biesiadnickich (przy placu Halickim). Wstęp
wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

**CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej**

Lwów, dnia 3. marca 1904.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje, IV. Losy, V. Monety. Includes various financial instruments and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, Jedynolity dług państwa w banknot. Includes exchange rates for various currencies.

Przyjeżdża do Lwowa

Table with columns: Pociąg, posp., osob., o godzinie. Lists train arrivals from various stations like Iekan, Krakowa, and Podwoleczysk.

Odjeżdża ze Lwowa

Table with columns: Pociąg, posp., osob., o godzinie. Lists train departures to various stations like Krakowa, Podwoleczysk, and Jarowowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

Large table with multiple columns: Jedynolity dług państwa w srebrze, B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki, Bukowińskie obl. propinacyjne, G. Listy zastawne, II. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy. Includes various financial data and exchange rates.

Licytacje.

(1690 2-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 7. marca 1904 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Wtorek 8. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino, kasa, kilkanaście sztuk i konfekcja damska, sukna.

Środa 9. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino, kasa i sukno.

Czwartek 10. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie, pianino i srebro.

Piątek 11. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, piece, muszle wodociągowe, towary norwiderskie, wódki i przyrządy do rowerów.

Sobota 12. marca 1904 od 4 do 9 godz.: meble, sprzęty domowe i stare suknie.

Sprzedawcy mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. E. 577/3 (5) (1666 3-3)

Na żądanie Maryanny Piśko i tow., odbędzie się dnia 18. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, celem zniesienia spółwłasności, licytacja realności objętej whl. 104 ks. gr. gm. Pełknie spadkobierców śp. Piotra Górskiego syna Krzysztofa własnej wraz z przynależnością, składającą się z 37 sztuk drzew (pare. bud. 73 obsz. 10 ar. 14 m² z budynkami i gruntowe obszaru 8 h. 54 ar. 48 m²).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8334 kor., przynależności zaś na 74 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 848 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 23. listopada 1903.

L. cz. E. 1609/3 (3) (1667 2-3)

Dnia 24. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, odbędzie się licytacja realności lwh. 96 gm. Tarnogóra wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewów, drzew, wozu, pługa, bron i ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4740 kor., przynależności zaś na 176 kor.

Najniższa cena wynosi 4916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 817/3 (9) (1663 2-3)

Dnia 23. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego, licytacja realności obj. wyk. hip. 27, 1064, 1269, 1018 i 1495 ks. gr. gm. Touste z przynależnościami I. realność obj. whl. 27 oceniona jest na 3400 kor., II. realność obj. whl. 1064 oceniona na 1000 kor., III. realność obj. whl. 1269 oceniona jest na 1500 kor., IV. realność obj. whl.

1018 oceniona jest na 200 kor., V. realność obj. whl. 14-5 oceniona jest na 516 kor.
Najniższa cena wynosi ad I. 1700 kor., ad II. 666 kor. 66 hal., ad III. 1000 kor., ad IV. 133 kor. 32 hal., ad V. 344 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 11. lutego 1904.

Zl. 134 (1721 1-3)

Pferdelzitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże, wird am 11. März l. J. um 11 Uhr Vormittags in Sanok am Ringplatze der Wallach Dahoman, orientalisches Halbblut, Fuchs, 14 jährig, 165 cm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staats-Hengsten-Depot
in Drohowyże.

Drohowyże, am 1. März 1904.

L. cz. E. 163/3 (6) (1570 1-3)

Zobowiązany spadkobierca śp. Juliana ks. Swidrygielły Swiderskiego, Władysław ks. Swidrygielły Swiderski zastąpiony przez ojca Stanisława ss. Swidrygielły Swiderskiego w Błoniach (S. p. Stryj).

Na żądanie Władysława Dyszkiewicza w Drohobyczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w e. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, licytacja dóbr Tarnowicz leśna objęt. whl. 487 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości, Juliana ks. Swidrygielły Swiderskiego własnych, które składają się w przybliżeniu z 3 hektarów ogrodów, 77 hektarów roli, 28 hektarów łąk, 62 hektarów pastwisk, 113 hektarów lasu i stawu wraz z przynależnościami, składającymi się z 29 budynków gospodarczych i czynszowych, młyna wodnego, składu drzewa przy stacji kolejowej i drzewostanu 40 letniego na 25 hektarach, krzaków na 88 hektarach.

Nieruchomość wraz z przynależnościami, wystawiona na licytację, jest oceniona na 141 889 kor. 54 hal., przynależności zaś na 35 216 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 94 592 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 1994/3 (4) (1625)

Dnia 18. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja realności lwh. 1272 gm. Nadwórna.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10675 kor.

Najniższa cena wynosi 6119 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. E. 40/4 (4) (1582)

Na żądanie Bogdana i Piotr Bohosiewiczza w Banitowie ruskim, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja a) połowy realności lwh. 21, b) realności lwh. 10-0, c) realności lwh. 358, d) realności lwh. 1318, e) realności lwh. 1248 gm. Kobaki.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na a) 750 kor., b) 870 kor., c) 600 kor., d) 800 kor., e) 1370 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 500 kor., b) 513 kor., 34 hal., c) 400 kor., d) 533 kor. 34 hal., e) 913 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. E. 1303/3 (6) (1647)

Dnia 15. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja realności whl. 93 gm. Przewodów na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełż, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. E. 4782/3 (5) (1619)

Dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja a) połowy realności objętej lwh. 388 gm. Łojowa, b) całej realności objętej whl. 288 gm. Łojowa wraz z przynależnościami, ad a) składającymi się z chaty.

Półowa nieruchomości ad a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 50 kor., przynależności na 40 kor., zaś nieruchomości ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 60 kor., ad b) 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 2126/3 (3) (1558)

Dnia 18. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja realności lwh. 122 i 107 gm. Strymba.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione mianowicie: realność lwh. 122 na 700 kor. a realność lwh. 107 na 400 kor.

Najniższa cena realności lwh. 122 wynosi 466 kor. 60 hal., zaś realności lwh. 107 kwotę 266 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. E. 110/4 (4) (1633)

Dnia 5. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przynależności wyk. hip. 107 ks. gr. gm. Rużanice, objętej w przyszłości Leszczówko położonej, składającej się jedynie z parceli 468/4, na której znajduje się chata słomą kryta wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 680 kor.

Najniższa cena wynosi 424 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lutego 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (1730 1-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Pana Adama Trzecińskiego przedsiębiorcy wiertniczego przedtem w Czudeni i Babicy zamieszkałego, a obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, zastąpionego przez kuratora adw. Bolesława Działoty w Rzeszowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę Sądu krajowego Spitzera w Rzeszowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Holzera w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15. marca 1904 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 44 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 5. kwietnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12. kwietnia 1904 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urzędów przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przernacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rzeszowie lub w pobliżu Rzeszowa mają wyrazić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2. marca 1904.

L. cz. S. 8/00 (165) (1728)

W konkursie Jana Sitki celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzycielności, tudzież takich wierzycielności, które zastaną zgłoszone do dnia 14. marca 1904, wyznacza się audyencyę na dzień 14. marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 9.

Kraków, dnia 25. lutego 1904.
Komisarz konkursowy.

G. Zi. S. 1/3 (136) (1731)

Im Concurs des Leib Schrauber nicht protokollirten Baumwollwaarenhändler in Tarnopol wird betauf's Entscheidung der Glaubigerschaft darüber auf welche Weise Vermögen des Cridars, so weit es bis jetzt noch nicht realisiert werde am schnellsten und verteilhaftesten realisiert werden solle, die Tagsatzung auf den 8. März 1904 Vormittags 9 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol Zimmer Nr. 22 anberaumt.

Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.
Tarnopol, am 13. Februar 1904.
Der Concurscommissär

Konkursu.

L. cz. 7.112 (1659 3-3)

Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia posad nauczycielskich w c. k. II. gimnazjum w Rzeszowie ogłasza się niniejszem konkurs, a mianowicie na:

- 1. dwie posady nauczycieli filologii klasycznej,
- 2. jedną posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego,
- 3. jedną posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego,
- 4. jedną posadę nauczyciela historii i geografii,

5. jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki,

6. jedną posadę nauczyciela historii naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki, jako przedmiotu pobocznego,

Kandydaci ubiegający się o posadę ad 1 lub 5 wymienioną, posiadający kwalifikacyę do nauczania propedeutyki filozofii, będą mieli pierwszeństwo.

Z każdą z wymienionych posad połączony są pobory i prawa w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dz. pp. Nr. 173.

Zastępcy nauczyciela, którzy pragną, aby im służba, spędzona w charakterze zupełnie ukwalifikowanych suplentów, była policzona do stabilizacyi i kwinkwentiów, winni dołączyć do swych podań dowody, gdzie i w jakiej liczbie godzin udzielali nauki.

Kandydaci, którzy jeszcze nie ukończyli 25 roku życia, winni się wykazać, czy i o ile uczynili zadość obowiązkom służby wojskowej.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty i należycie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej dyrekcji najpóźniej do dnia 15. marca 1904 do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 25. lutego 1904.

L. Prez. 3337 (1636 2-2)

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na wymienione tamże posady urzędników kancelaryjnych upływa z dniem 6. kwietnia 1904.

Lwów, dnia 25. lutego 1904.

L. Prez. 3450 (1637 2-2)

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady woźnych sądowych i dozorców więzi w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego z dniem 6. kwietnia 1904 upływa.

Lwów, dnia 24. lutego 1904.

L. 213. (1172 1-3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jaśliska, z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na służbowe podróże w kwocie 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny Jaślisk obejmuje 18 gmin, a mianowicie: Jaśliska, Posada jaśliska, Dalejowa, Szklary, Królik polski, Królik wołoski, Kamionka, Zawadka rymanowska, Bałucianka, Lipowiec, Czeremcha, Wola niżna, Wola wyżna, Rudawka jaśliska, Jasiel, Surowica, Polany surowiczne, Moszczaniec z ludnością 9600 głów i obszarem 213 9 klm².

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie dni 30 zaopatrzone w świadectwa:

- 1. dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;
- 2. że petent posiada prawo obywatelstwa austriackiego;
- 3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
- 4. nieskazitelnego charakteru;
- 5. znajomości języków krajowych;
- 6. świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Sanok, dnia 26. lutego 1904.

Prezes.

L. 930/4 (1725 1-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy Prokuratorji Państwa VIII. rangi w Nowym Sączu względnie przy innej c. k. Prokuratorji Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do 20. marca 1904 do c. k. Nadprokuratorji Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 1. marca 1904.

L. cz. E. 2457/3 (4) (1713)

Dnia 16. marca 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2, sądu tutejszego licytacya 5/9 części lwh. 366 1/3 części lwh. 367 i 40/108 części lwh. 370 gminy Wierzbów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to 5/9 części lwh. 366 na 744 kor. 44 hal., 1/3 część lwh. 367 na 19 kor. 32 hal. zaś 40/108 części lwh. 370 na 111 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do 5/9 części lwh. 366 496 kor. 30 hal., 1/3 części lwh. 367 128 kor. 88 hal. zaś co do 40/108 części lwh. 370 74 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajca, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. E. 2014/3 (4) (1634)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya 72/432 części realności lwh. 841 gminy Rożnów, Mykiety Szczerbań Lesia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 231 kor. 61 hal.

Najniższa cena wynosi 154 kor. 41 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłótów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 1270/3 (8) (1563)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności lwh. 807, gminy Demycze wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 12921 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 6460 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłótów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 15/4 (1) (1583)

Na żądanie Schoila Rappaporta, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej whl. 312 kg. gm. Białobereżka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod koniec godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. E. XIV. 2548/3 (4) (1701)

Na żądanie Bartłomieja Żelaznego jako kuratora Karoliny Kowalczykówny i opiekun zastąpionego przez adw. dr. Leona Fischlowskiego, odbędzie się dnia 21. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 sala V. w Krakowie, licytacya realności wjejskiej lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Olszanica objętej, składającej się z 3 parcel gruntowych, mianowicie l. kat. 1351, 1352 i 1353.

Przynależności brak.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 543 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału kanc. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. XVI. 2046/3 (7) (1692)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6. Sądu tutejszego licytacya realności we Lwowie przy ulicy św. Zofii l. 9, lwh. 1442/I, z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 81242 kor. 95 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 40621 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w oddziale XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 18. lutego 1904.

L. 989 (1656 1-3)

KONKURS.

Rozpisuje się konkurs na posadę lustratora kas i majątków gminnych powiatu Łańcuckiego. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1800 kor. z prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron każde, oraz zwrot kosztów podróży urzędowych i odnośnych dyet.

Posada przez pierwszy rok służby jest prowizoryczną, po upływie roku według uznania może nastąpić stabilizacja.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę obowiązani są wykazać się biegłością w koncepcie, dokładną znajomością ustaw administracyjnych, rachunkowości, manipulacji kancelaryjnej, wreszcie metryką urodzenia że 40 lat życia nie przekroczyli.

Podania własnoręcznie napisane zaopatrzone w odpowiednie oryginalne dokumenta wraz z curriculum vitae wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie najpóźniej do 1. kwietnia 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie.

L. 337 (1655 1-3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Jeleśnia, Koszarowa, Przyborów, Korbielów, Krzyżowa, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Jużczyzna, Przyłęków, Świnna, Pewel wielka, Pewel mała, Hucisko, Mutne i Rychwałdek z ludnością 16890 dusz

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszy powiatowych wynoszącą rocznie 1200 koron płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszt podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie w kwocie 600 kor.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać warunki wymagane §. 7. ust. z dnia 2. lutego 1894 Nr. 17 Dz. u. k.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcji służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14. powyżej powołanej ustawy.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnieść najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1904 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu. Żywiec, dnia 25. lutego 1904.

L. 2321/4 (1724 1-3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI randze.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegiatnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnieść należy do 7. kwietnia 1904 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego. Kraków, 29. lutego 1904.

L. 848. (1492 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. II. szkole realnej we Lwowie, ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszym konkurs z terminem do wnoszenia podań do 2. kwietnia 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30% dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta ob-

sługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

- 1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznymi probami pisma;
- 2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;
- 3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;
- 4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawieniem przez właściwą władzę jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;
- 5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej kr. wej na ręce c. k. Dyrekcji II. szkoły realnej we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej. Lwów, dnia 21. lutego 1904.

Kuratele.

L. cz. IV. 144 97 (1876 3-3)

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Feciaka w Załokciu. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Chomyńca „Dworeczka“ w Załokciu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. L. 2/3 (5) (1874 3-3)

Katarzyna Stawarska, mieszkanka w Wielkich oczach uznana głupkowatą. Kurator Dmytro Bołetiuch, rolnik w Wielkich oczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Krakowiec, dnia 18. września 1903.

L. cz. L. L. 8/3 (5) (1873 3-3)

Marya Fedków włościanka w Budomierzu uznana umysłowo chorą, kuratorem Semko Fedków rolnik w Budomierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Krakowiec, dnia 27. września 1903.

L. cz. L. 26/3 P. 28/4 (8) (1895 3-3)

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Mikłasową z Kościelca. Kuratorem jej ustanowiono Macieja Mikłasa w Kościelcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Chrzanów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. L. 12/3 (5) (1492 3-3)

Dmytro Bunyk z Ładzkiego został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sokołowskiego z Ładzkiego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Tyśmienica, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. P. III. 1/4 (1) (1893 3-3)

Berl Thal student z Buczacza umysłowo chory. Kurator dr. Leon Alter adwokat z Buczacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Buczacz, 19. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 136/4 (3) (1681 2-3)

Przeciw Franciszkowi Popek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Popka ustanawia się p. dr. Fischlera adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. T. 15/3 (2) (1569 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Stanisława Orzona z Alfredówki wdrożonym zostaje po myśli §. 24 ust. 2 u. c. i ustawy z dnia 16. maja 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie o uznanie Jana Orzona z Alfredówki urodzonego dnia 13. maja 1831 za zmarłego, kuratorem dla niewiomego z życia i miejsca pobytu Jana Orzona ustanowionym został dr. Henryk Hanasiewicz adw. w Rzeszowie. Jan Ordon jako flisak przed 30 laty po raz ostatni udał się na flis i do dzisiejszego dnia do gminy nie powrócił i o nim żadnej wiadomości nie ma.

Wzywa się zatem Jana Orzona aby o sobie udzielił wiadomości tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania Jana Orzona mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszącego Stanisława Orzona nastąpi uznanie za zmarłego Jana Orzona.

Rzeszów, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. Cg. II. 6/4 (1) (1606)

Przeciw Benjaminowi Ornsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego O. II. w Kołomyjach przez Łukjana Kowaluka Ołeksy gospodarza ze Starych Kut pozew o uznanie sumy 500 kor. zpn. za umorzoną i wyłączenie realności w h. 834 i 835 gm. kat. Stare Kuty z pod prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja na dzień 19. lutego 1904 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 63.

Celem strzeżenia praw tegoż kuranda ustanawia się p. dra Trachtenberga adw. w Kołomyjach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. Cg. I. 65/4 (1) (1720)

Przeciw Józefowi Dąbkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Katarzynę Bojda i tow. pozew o unieważnienie dwóch kontraktów kupna i sprzedaży.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyję na dzień 16. marca 1904 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Jana Dąbka ustanawia się pana dra Mikulińskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I. Lwów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. C. I. 16/4 (1) (1710)

Przeciw Sarze Blau, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Dona Nussbauma z Magdalówki pozew o 516 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 29. marca 1904 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się p. dr. Pokrille adw. z Kopyczyńcami kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kopyczyńce, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. 2614/3 (2) (1714)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Buczaczu zastąpionej przez dr. Izidora Ausschnitta w Buczaczu przeciw Kajetanowi Marcinkiewiczowi 6 kor. 16 hal. etc. zpn. toczący się przed c. k. sądem powiatowym w Podhajcach ma być doręczoną uchwałą z dnia 28. grudnia 1903 E. 2614/3 (1), którą dozwolono, przymusowej sprzedaży całej realności lwh. 772 gminy Szwejków.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Kajetan Marcinkiewicz i Michał Marcinkiewicz przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw a to dla Kajetana Marcinkiewicza kuratora w osobie p. dr. Rudolfa Schwagera

adwokata krajowego w Podhajcach, zaś dla Michała Marcinkiewicza kuratora w osobie p. Porfrego Jaremowicza c. k. notaryusza w Podhajcach.

Ciż kuratorowie zastępywać będą Kajetana i Michała Marcinkiewiczów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 25/4 (1)

Niewiomego z życia i miejsca pobytu Jana Ludwika 2-im Schustera w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Bolechowie przeciw Janowi Ludwikowi Schutrowi i tow. o 360 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 14. stycznia 1904 l. cz. E. 25/4, którą dozwolono przyznawając licytacyę połowy realności lwh. 23 ks. gr. gm. Wołoska wieś.

Ponieważ niewiadomo gdzie tenże przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. Kolaszkiego w Bolechowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ludwika 2-im Schustera w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bolechów, dnia 25. stycznia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 1/00 (10)

Do spadku po sp. Jewdosze Chemyze ze Studzianki zmarłej 26. grudnia 1898 powołanym jest z ustawy syn Tymka. Gdy wołanym jest z ustawy syn Tymka. Gdy miejsce jego pobytu wiadomem nie jest, wzywa się go by się w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosił w przeciwnym razie traktacja z ustawowym kuratorem procentym Czechowiczem zostanie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojniłów, dnia 6. października 1903.

L. cz. A. 16/1 (8)

W dniu 3. października 1867 w Woli przemykowskiej zmarł Chaskel Steringer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy są nieznanymi, wzywa się wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia posiadają edyktu swe prawa dziedziczenia, do sili i wykazali oraz wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadku dla którego Markus Grzyb z Woli przemykowskiej kuratorem został ustanowiony, gdzie przeprowadzonym z tymi i tym znanymi, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta ewentualnie cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Radłów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. A. IX. 444/2 (12)

Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 22. czerwca 1902 w Cebrowie zmarł Hnat Jakimow pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawiając dziedziców poczynił różną legatą.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Teofil Kuszpil, Maryi Bodnar i Ewy Teszla ostatnimi czasami w Cebrowie zamieszkałych nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Luciem Lucyszynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Tarnopol, dnia 5. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 38 stow. I. 61/13

Ogłoszenie.

Wpisano przy firmie Towarzystwo kredytowe w Borszczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką na walnem zgromadzeniu z dnia 22. marca 1903 w miejscu dotychczasowego Kontrolera Jakóba Gottesmanna Chaim Grünhaut kupiec z Borszczowa kontrolerem wybrany został zresztą zaś dotychczasowy skład Dyrekcji niezmienny został.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 76 Pojed. II. 58 (1255)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Biłka królewska.
Brzmienie firmy: Koppel Kamer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa niwnów i propinacyi.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 16. stycznia 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 1 poj. II. 3 (1256)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Zniesienie.
Brzmienie firmy: Dawid Rentschner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel naftą.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 8. stycznia 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 143 sp. II. 115 (1258)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Ilkowiec powiat Sokal.
Brzmienie firmy: „Mojżesz Jossel Zigman i Spółka”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa niwna wodnego w Ilkowicach.
Skutkiem zwinienia interesu i rozwiązania spółki.
Data wpisu: 29. stycznia 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 111 poj. I. 8 (1254)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Osias L. Horowitz.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów lokciowych odtąd handel papierów wartościowych tudzież eskont.
Data wpisu: 26. stycznia 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26. stycznia 1904.

Doniesienia prywatne.

Szóste Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Rymanowskiej kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie, odbędzie się we czwartek 24. marca 1904 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Podział czystego zysku.
5. Wybór 12 członków Rady nadzorczej i 6 zastępców w miejsce ustępujących na mocy §. 44 statutu.
6. Wybór 3 członków Dyrekcyi i 3 zastępców §. 25 statutu.
7. Ewentualne wnioski członków.

Rymanów, 1. marca 1904.

Rada nadzorcza Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Józef Solecki m. p.
sekretarz.

Ferdynand Niemczyk m. p.
prezes.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla Kobiet.

!!! Zaproszenie do przedpłaty na rok 1904 !!!

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

jako pismo przeznaczone dla świata niewieścigo polskiego, uważa za swoje zadanie dostarczanie wiadomości, wskazówek, rad i objaśnień, których najbardziej potrzebować może kobieta nasza w życiu rodzinnem i społecznem. Zapatrując się na rodzinę, jako na źródło i ognisko naszego bytu staramy się wnieść do niej te wszystkie czynniki, które za odżywcze i zbawienne dla jej rozwoju uważamy.

Na rok 1904 przy pożądanem zaopatrzeniu teki redakcyjnej zbiorem nowel, które zawdzięczamy poczytnym piórom, zapowiadamy obszerną powieść **Stanisława Graybnera p. t.**

„PÓŁPANEK“

w dodatku zaś »Tygodnika« romans **Leona Tinseau p. t.**

O POSAG.

Z początkiem roku przyszłego wprowadzimy stałą a tak potrzebną rubrykę **Przed przybyciem lekarza**

W rubryce tej będziemy zamieszczali wskazówki co trzeba czynić w nagłych wypadkach zastąpienia kogoś w domu.

DZIAŁ LITERACKI oprócz powieści i nowel obejmie: Sprawozdania krytyczne z literatury własnej, Ruch umysłowy coby. Artykuły w kwestjach społecznych, Krytyki teatralne i artystyczne. Korespondencje z głównych ognisk życia europejskiego, wreszcie Kroniki miesięczne.

Praktyczna część tygodnika nosi nazwę

Poradnik dla kobiet

i obejmuje: Informacje z dziedziny higieny, wedle ostatnich zapatrywań nanki, Dział pedagogiczny, Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego. Informacje dotyczące bieżącego zaopatrzenia popytu pracy, dostępnej kobiecie w Warszawie i na prowincyi, wreszcie Część kulinarną gospodarską prowadzoną przez Paulinę Szumlańską.

W obec wprowadzonych w obowiązującym u nas kodeksie cywilnym zmian dotyczących stanowiska prawnego kobiety, uznaliśmy za konieczne wytłumaczyć czytelniczce **Tygodnik** ile można wyczerpująco, na czem polegają te zmiany i jakie jest ich praktyczne w życiu kobiety znaczenie. Niemniej zobowiązujemy niniejszem referenta tej nowej rubryki do udzielania prenumeratorkom odpowiedzi na wszelkie stawiane przez nich zapytania w kwestjach prawnych.

Redaktor **Jan Skiński.**

Co miesiąc „Tygodnik” pomieszcza

Wielki arkusz
z krojami i wzorami
robót kobiecych.

DZIAŁ MÓD

zawiera przeszło **2.000 rysunków** rocznie przedstawiających wzory sukien, okryć i w ogóle strojów kobiecych, w każdym numerze pomieszczamy ponadto

Kolorowaną rycinę Mód

Wszystkie te rysunki otrzymujemy wprost z Paryża, skąd też stała korespondentka nasza przesyła raz na miesiąc pogadankę o strojach i modach sezonu.

Kilka razy do roku

Forma z bibułki

wraz z wyczerpującem
objaśnieniem.

Prenumeratę przyjmuje Ekspedycja Tygodnika Mód i Powieści we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie:

kwartalnie 3 kor.
półrocznie 6 kor.
rocznie 12 kor.

w Galicyi z przesyłką:

kwartalnie 3 kor. 50 hal.
Półrocznie 7 kor.
Rocznie 14 kor.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Cukiernia Krakowska Lwów, Fredry,
poleca znakomite torty, mazurki, przekładane, ser-
niki, makowniki, jajeczniki, baby, od jednej korony.
Ciastka po 3 centy.

Pożyczki

za kondyktem i bez kondyktu załatwia
Reprezentacya Beamt-Vereinu, Lwów,
ul. Kopernika 7.

Wina naturalne czyste nie-
zaprawiane alkoholami,
węgierskie, austriackie, francu-
skie, reńskie, hiszpańskie, w naj-
lepszej jakości po cenach najtańszych
poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Czekoladę wyborną

pół klgr. po 70 cent, 80 i 1 zł., oraz
Kakao odtuszczone proszkowane zale-
cane przez Pp Lekarzy pół klgr. w pu-
szkach blaszanych 1 zł. 50 cent. poleca

H. TRETER

parowa fabryka czekolady
we Lwowie ul. Kopernika 13

Pół kilo Pierza gęsiego
tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, stare pierze ręką
darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lep-
szym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych
pakietach próbowych za pobraniem pocztowym.
J. Krasa handel pierza w Smiechowie
koło Pragi (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres

Rozpacz!

Na łożu boleści leży kaleka złożony
chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony
i ojciec drobnych dzieci pozostających bez
żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kale-
ka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe
choćby najskromniejsze datki, które proszę
nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobn-
nej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego
tamże.

Nowość!**Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad higieny, za pomocą **gorącego powie-**
trza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — " 90 "

Nr. III. 1 " 10 "

Nr. IV. 1 " 20 "

Melange cesarska Nr. V. 1 " 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znako-
mitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyną zna-
cznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że
Kółko rolnicze w Hłomczy zostało
rozwiązane.

Ks. Włodzimierz Kerytowski,
proboszcz i przewodniczący
Kółka rolniczego
Hłomcza powiat Mrzygłód.

Ostrzeżenie.

Niniejszem oznajmiam, że dla ni-
kogo akceptów nie podpisywałem i nie
podpisuję, osobom prywatnym nie wy-
daję i takowe też honorować nie będą.

Ostrzegam tedy każdego przed na-
bywaniem takich akceptów.

Rozważ, w lutym 1904.

Stanisław Puntschert.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku
Juliana Józefowicza
p. rfmnera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą moż a
w przeciągu 10 minut ufarbować posiadając
włosy na kolor czarny, brunatny, szary
i blond. We Lwowie u Mikolascha i Ski,
Bea-ocka Hutnańska 4., Ig. Jahla Hotel
Europejski, w Krakowie u p. Reima i Ski
i p. H-nak i Ski.

Cena flakonu 3 kor.

Flakon próbny 1 kor. 20 hal.

L. 3008.

(1860 2-3)

OGŁOSZENIE.

Z rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia
23. lut-go b. r. L. 15 033 rozpi uje się licytację na
dostawę artykułów potrzebnych dla Szpitala św.
Łazarza na rok 1904 a mianowicie:

Płótna krajowego na koszule, prześcieradła,
poszewki, sienniki i ściereki około 14.000 metrów.
Dreliehów i płócienek krajowych na spodnie,
kaftanki i szlafroki około 3.900 metrów.

Koców krajowych białych wełnianych 70 sztuk.
Sukna krajowego szaraczkowego 70 metrów.
Pantofli skórzanych około 250 par.
Trzewików skórzanych około 80 par.
Butów filcowych około 20 par.

Oferty należyce ostateczne, w kopercie
zapieczętowanej i próbki wraz 5% wadyum od sumy
na podstawie żądanych cen przypadającej, w go-
tówce lub efektach popularne ubezpieczenie mają-
cych, należy składać w godzinach urzędowych
w biurze Dyrekcji krajowego szpitala św. Łazarza
w Krakowie do dnia 15. marca 1904 do godziny 12
w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kan-
celarii Zarządu szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza

Ponikło w r.

Nowość!**Prezes****Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń**
w Krakowie

zawiadamia niniejszem członków uprawnionych do głoso-
wania na mocy art. 10. statutu ogólnego, że w myśl rze-
czonego statutu

odbędzie się

dnia 23. marca 1904 roku

Wybór uzupełniający 1 Delegata z okręgu wyborczego
„Wielkie Księstwo Krakowskie“.

Wybór delegata odbędzie się w Krakowie w sali Rady
powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodni-
ctwem JWgo Jana Skirlińskiego.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów
ubezpieczeń P. T. Członkowie Towarzystwa otrzymają w myśl ustępu
3 instrukcji wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni przed tar-
minem wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownym brzmie-
niu „Instrukcja wyborcza“, wyciąg ze statutu Towarzystwa odnośnie
do prawa wyborczego, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewen-
tualnego użytku członków.

Możliwe reklamacje w sprawie uprawnienia do głosowania na-
desłane być winne przed dniem 15. marca 1904 Dyrekcji Towa-
rzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Reklamacje później nadesłane przekazane będą do zbadania i za-
łatwienia Przewodniczącemu, który wspólnie z Komisją wyborczą
na zasadzie art. 10. statutu ogólnego Towarzystwa o ważności rekla-
macyi orzeknie.

Listy wyborcze wyłożone będą od dnia 8. marca w biurach
Dyrekcji Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Kraków, dnia 3. marca 1904.

Józef Męciński

Prezes Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Prezes**Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń**
w Krakowie

zawiadamia niniejszem członków uprawnionych do głoso-
wania na mocy art. 10. statutu ogólnego, że w myśl rze-
czonego statutu

odbędzie się

dnia 24. marca 1904 roku

Wybór uzupełniający 1 Delegata z okręgu wyborczego
„obwodu Wadowickiego“.

Wybór Delegata odbędzie się w Wadowicach w sali Rady
powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodni-
ctwem JWgo Przędława ze Sławna Sławińskiego.

Uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów
ubezpieczeń P. T. Członkowie Towarzystwa otrzymają w myśl ustępu
3. instrukcji wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni przed tar-
minem wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczoną jest w dosłownym brzmie-
niu „Instrukcja wyborcza“, wyciąg ze statutu Towarzystwa odnośnie
do prawa wyborczego, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewen-
tualnego użytku Członków.

Możliwe reklamacje w sprawie uprawnienia do głosowania na-
desłane być winne przed dniem 16. marca 1904 do Dyrekcji Towa-
rzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Reklamacje później nadesłane przekazane będą do zbadania i za-
łatwienia Przewodniczącemu, który wspólnie z Komisją wyborczą
na zasadzie art. 10. statutu ogólnego Towarzystwa o ważności rekla-
macyi orzeknie.

Listy wyborcze wyłożone będą od dnia 8. marca w biurach
Rady powiatowej w Wadowicach.

Kraków, dnia 3. marca 1904.

Józef Męciński

Prezes Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesbühlerskiej, Selter-**
skiej, Vtchy, Marynenb dzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaję cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego, Halicka 5.**